

Połączenie „Sojuza-28” z zespołem orbitalnym

MOSKWA (PAP). W ubiegły piątek o godz. 20 minut 10 czasu moskiewskiego nastąpiło połączenie z zespołem orbitalnym „Salut-6” — „Sojuz-27” statku kosmicznego „Sojuz-28” pilotowanego przez dowódcę statku lotnika — kosmonautę ZSRR, Aleksieja Gubarię i kosmonautę-badacza, obywatela CSRS, Vladimira Remka.

Tak więc na okołoziemskiej orbicie na pokładzie naukowo-badawczego zespołu „Salut-6” — „Sojuz-27” — „Sojuz-28” prowadzą badania Jurij Romanienko, Georgij Grecko oraz dwaj nowi kosmonauci z „Sojuza-28”.

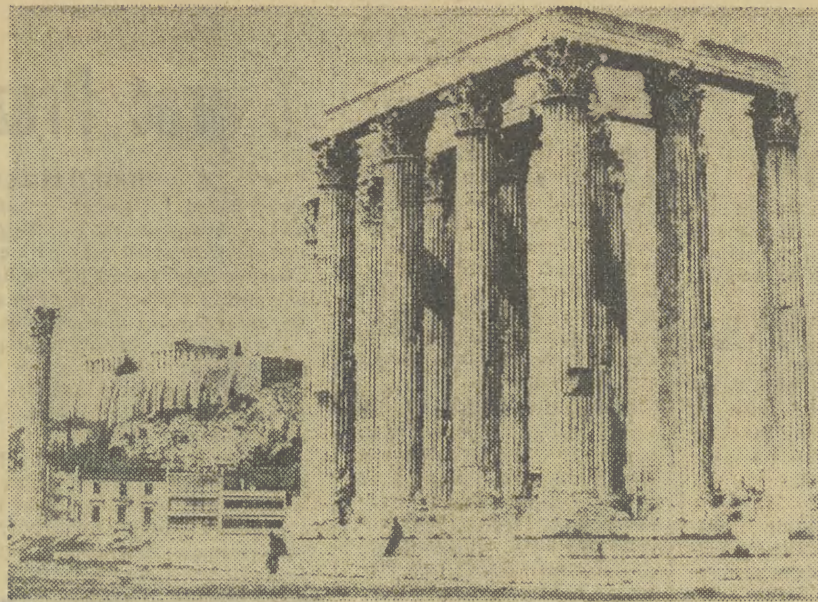
Po połączeniu statku „Sojuz-28” i sprawdzeniu hermetyczności urządzenia stykowego, Aleksiej Gubarię i Vladimir Remek

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Depesze od przywódców polskich

WARSZAWA (PAP). W związku z pierwszym lotem kosmicznym z międzynarodową załogą Edward Gierka, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz skierowali do Leonida Breżniewa i Aleksieja Kosygina oraz do Gustava Husaka i Lubomira Strougala depesze gratulacyjne.

Lot ten — czytamy w depesze do przywódców ZSRR — jest jeszcze jednym dobitnym potwierdzeniem międzynarodowego lotu kosmicznego — przesyłamy Wam, a ze Waszym pośrednictwem narodom Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej serdeczne gratulacje.



Pod auspicjami UNESCO powstał półgodzinny film w dwóch wersjach językowych: angielskiej i francuskiej, ukazujący „choroby”, na jakie cierpi grecki Akropol. Film realizowany przez Johangira Bhowanagari omawia nie tylko tragiczne skutki działania powietrza zanieczyszczonego pyłami przemysłowymi na mury oraz podłoże skalne, ale również nowoczesne sposoby konserwacji, jakie można by zastosować dla uratowania greckiej perły architektury starożytności. Na zdjęciu: Świątynia Zeusa; w głębi wzgórze Akropolu.

Święto narodowe Ghany

WARSZAWA (PAP). Z okazji święta narodowego Republiki Ghany, przypadającego w dniu 6 bm., przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Najwyższej Rady Wojskowej Republiki — Ignatiusa K. Acheamponga.

Depesza P. Jaroszewicza do premiera Kuwejtu

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do premiera rządu Kuwejtu szajka Saada al-Abdullaha al-Sabaha w związku z powołaniem go na to stanowisko.

Delegacja Sejmu zakończyła wizytę w CSRS

PRAGA (PAP). 3 bm. na zakończenie pięciodniowej wizyty w Czechosłowacji delegacja Sejmu PRL na czele z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR, posem Stanisławem Kanią została przyjęta na zamku praskim przez sekretarza generalnego KC KPCZ, prezydenta CSRS Gustava Husaka.

W serdecznej, przyjacielskiej rozmowie oceniono pozytywnie wzajemny rozwój stosunków między PRL i CSRS. Wymieniono opinie na temat możliwości ich pogłębienia i rozszerzenia w interesie dalszego umacniania tradycyjnej przyjaźni i ścisłych braterskich związków narodów Polskich i Czechosłowacji.

Bogaty był program ostatnich dwóch dni wizyty polskich parlamentarzystów. Zwiedzili oni kombinat chemiczny Spolena Neratovice, w którego budowę decydujący wkład wnieśli polscy specjaliści.

W Mielniku — mieście wyzwolonym wiosną 1945 r. przez oddziały 2 armii Wojska Polskiego, dowodzonej przez gen. Karola Świerczewskiego, delegacja Sejmu złożyła wieniec pod pomnikiem legendarnego żołnierza-internacjonalisty.

Po powrocie do Pragi delegacja Sejmu złożyła wizytę w ratuszu staromiejskim oraz w czechskiej radzie narodowej, gdzie została przyjęta przez jej przewodniczącego Eviena Erbanę.

magazyn

M

PONIEDZIAŁEK

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

GAZETA

Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

6. III. 1978 R. ■ NR 52 (9275) ROK XXX ■ CENA 1 ZŁ ■ WYD. A.

Z prac Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 3 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło sprawę związane z dalszym przesunięciem sił i środków ekonomicznych i technicznych na rzecz i z korzyścią dla budownictwa mieszkaniowego. Kierując się odpowiednimi postanowieniami II Krajowej Konferencji Partyjnej ustalonej na rok 1978 dodatkowe zadania w społecznym budownictwie mieszkaniowym dla ludności nierolniczej, pozwalające również częściowo nadrobić ubiegłoroczne zaległości w budownictwie domów mieszkalnych powstałe w niektórych regionach. Przyjęte decyzje mają na celu osiągnięcie większego zaawansowania w tym roku stanów surowych określono związane z tym obowiązki dla resortu budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych oraz innych zainteresowanych ministerstw i urzędów wojewódzkich.

Prezydium Rządu oceniło realizację inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki. Ustalono harmonogram robót budowlano-montażowych, jak również terminy zakończenia poszczególnych inwestycji oraz osiągnięcia zaplanowanych zdolności wytwórczych i usługowych.

Na posiedzeniu rozpatrzono — przy udziale stołecznych władz — dotychczasową realizację programu rozwoju społeczno-gospodarczego i przestronnego Warszawy w tym pięcioletniu.

W kolejnym punkcie obrad przyjęto uchwałę, która ma na celu zapewnienie w latach 1978—1979 pełnego przyrostu mocy

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Podziękowanie L. Breżniewa

MOSKWA (PAP). Na łamach dziennika „Pravda” ukazało się podziękowanie sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa, za otrzymane z kraju i z zagranicy życzenia i okazji odznaczenia go orderem „Zwycięstwa”.

L. Breżniew składa wyrazy podziękowania organizacjom partyjnym i licznym obywatelom ZSRR, a szczególnie serdecznie dziękuje za życzenia przywódców bratnich państw socjalistycznych, partii komunistycznych i robotniczych oraz przywódców krajów, które się niedawno wyzwoliły.



Rozstrzygnięto konkurs „Echa Krakowa” na najlepszy budynek

Mister „Petroinform”

(Inf. wł.) „Petroinform” — budynek Ośrodka Organizacji i Informacji Przemysłu Petrochemicznego znajdującego się przy ul. Oleandry 6, został wybrany 13 Mister Krakowa. Tytuł ten zawdzięcza funkcjonalnemu i estetycznemu rozwiązaniu wnętrza biurowych, starannemu wykonawstwu. Biurowiec „Petroinform” jest przykładem umiejętnej współpracy projektanta, wykonawcy i użytkownika. Pomysłowo, opracowując ten budynek o nby drobnych ale jakże ważnych dla pracowników biurowca, szczegółach Projekt powstał w Biurze Projektowo-Konstrukcyjnym Zakładów Azotowych w Kędzierzynie-Koźlu. Jego autorami są: mgr inż. architekt Tadeusz Suwaj, mgr inż. Ginter Czepalla. Generalnym wykonawcą zaś — Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego „Zetbeem-Budopol”.

Drugie miejsce i tytuł wicemister zdobył zespół bloków mieszkalnych nr 33—38 na os. Piastów w Nowej Hucie. Projekt kolorowych „Puchatków”, doskonale wkomponowanych w otoczenie powstał w Krakowskim Biurze Projektowo-Badawczym Budownictwa Ogólnego. Głównym projektantem urbanistyki zespołu jest mgr inż. architekt Maria Czerwińska. (ar)

Obrady w Belgradzie

Projekt dokumentu końcowego gotowy do zatwierdzenia

BELGRAD (PAP). Po intensywnych konsultacjach na posiedzeniu plenarnym spotkania belgradzkiego w sobotę w późnych godzinach nocnych wypracowany został projekt dokumentu końcowego, który został uznany za możliwy do przyjęcia przez ZSRR i inne kraje socjalistyczne oraz Stany Zjednoczone i szereg krajów zachodnich, neutralnych i niezaangażowanych. Ostatni projekt dokumentu końcowego jest rezultatem wysiłków wielu delegacji.

Kolejne posiedzenie spotkania belgradzkiego odbędzie się w poniedziałek, 6 bm. po południu. Większość krajów uczestniczących w spotkaniu belgradzkim wyraziła przekonanie, że w poniedziałek dokument końcowy będzie mógł zostać przyjęty. Po jego zatwierdzeniu w programie spotkania zostanie jeszcze wygłoszenie przez szefów delegacji państw uczestniczących przemówień końcowych oraz zamknięcia obrad. Przewiduje się, że spotkanie belgradzkie zakończy się za kilka dni.

Europa Zachodnia wobec broni neutronowej

LONDYN, WIEDEN (PAP). Polityczne implikacje rozpoczęcia produkcji bomby (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

O estetyczny wygląd Krakowa

Czas wydać walnę brudowi i nieporządkom

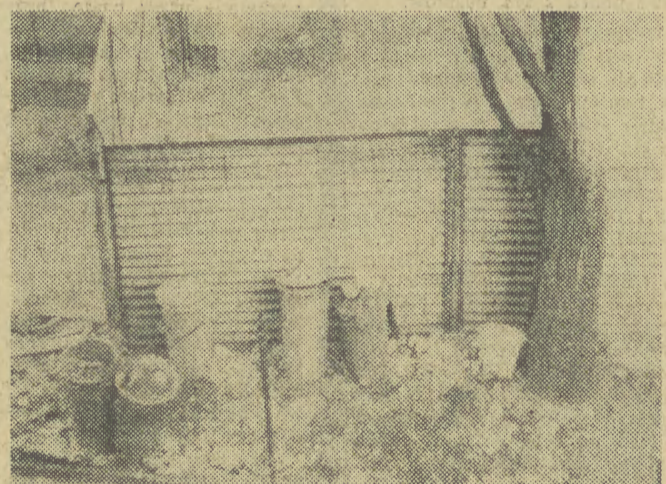
- Zabytki też trzeba czyścić ● Zaniedbane podwórka
- Za rzadko opróżniane kosze na śmieci

(Inf. wł.) Kraków do najczystszych miast, niestety nie należy. Sytuacja taka jest „zastęga” miejskich służb porządkowych, dozorców, administratorów i samych mieszkańców. Czy my, krakowianie — się wstydzimy? Chyba nie! Wystarczy przecież rozglądnąć się wokół siebie...

Duma nasza — Rynek Główny. Ceglane mury kościoła Mariackiego i innych cennych zabytków porośnięte odwiecznym brudem biagają o umycie, tak robi się na całym świecie, tylko nie u nas! Wiekowa patyna wcale by na tym nie straciła. Dalej — Sukienice, a także gmach teatru im. J. Słowackiego gęsto pokrywa warstwa zastarzałego piasego kału. Czy nie można choćby tylko parę razy do roku, wypłukiwać go silnym strumieniem wody? Zresztą i posąg wiejsza nie jest w lepszej sytuacji.

Albo zabytkowe podwórka... Wszecoboceny jest tu smród oraz szczyry Wnioskuję wydaje się prosty — nie należy tam wchodzić. Wielokrotnie poruszaliśmy

na naszych łamach problemy działalności MPO. Poprawę nie widać. Nadal również dozorców domów wystawiają pojemniki ze śmieciami na ulice. Stoją one trzy, cztery dni stanowiąc wątpliwą dla miasta ozdobę. Kosze na śmieci rzadko bywają opróżnione po brzegi, za to potok (CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Bywa i tak w Krakowie. Kosze na śmieci wprawdzie stoją, ale śmieci miast w środku znajdują się na sawnatrix... Fot. W. Klag

J. Carter o postępiech w rokowaniach SALT

WASZYNGTON (PAP). W okresie minionych dwóch tygodni kilku członków administracji J. Cartera wypowiedziało się sceptycznie i z niesukrywanym pesymizmem na temat postępu oraz możliwości osiągnięcia porozumienia i ratyfikacji amerykańsko-radzieckich rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych. W wypowiedziach tych sugerowano m. in. że istnieje zależność między postępowem w rozmowach rozbrojeniowych, a wydarzeniami w rogu Afryki, starając się w ten sposób wywierać nacisk, a nawet szantażować Związek Radziecki. Wypowiedzi te wzbudziły w amerykańskiej opinii społecznej wyraźnie wyczuwalne zaniepokojenie i stały się tematem krytycznych ko-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Z udziałem H. Jabłońskiego, St. Kowalczyka i S. Olszowskiego

Obradowały Konferencje Sprawozdawczo-Wyborcze PZPR

WARSZAWA (PAP). Z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego 3 bm. odbyła się w Warszawie Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

W podjętej na konferencji uchwale sprzecywano program dalszej pracy organizacji i instancji partyjnych WOP zwłaszcza w zakresie zwiększenia skuteczności ochrony granicy państwowej i w ideowym wychowaniu żołnierzy.

Wybrano nowe władze Komitetu Partyjnego WOP. Sekretarzem wybrano płk. Czesława Zmude.

PIOTRKÓW (PAP). Z udziałem 236 delegatów odbyła się 3 bm. w Piotrkowie Trybunalskim Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR.

W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski.

Konferencja przyjęła program działania piotrkowskiej organizacji partyjnej do roku 1980.

Wybrano nowe władze partyjne. I sekretarzem KW PZPR wybrany został Stanisław Skłodowski.

Plenum WKKP w Nowym Sączu

Jerzy Mardya — przewodniczącym

(Inf. wł.) W Nowym Sączu w ubiegły piątek obradowała na pierwszym w nowej kadencji plenarnym posiedzeniu Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej. Ukonstytuowało się Prezydium WKKP. Przewodniczącym ponownie wybrano członka Sekretariatu KW PZPR Jerzego Mardya. Wiceprzewodniczącymi zostali: Edward Fudala, Marian Zieliński, a w skład Prezydium weszli: Adam Dudzik, Ewa Hubicka, Jan Koźuch, Wanda Mirek. Przewidywano i zaakceptowano główne kierunki pracy komisji kontroli partyjnej instancji terenowych. W posiedzeniu uczestniczył I sekretarz KW PZPR — Henryk Kostecki. (k-b)

Zmarł redaktor Zygmunt MERTA

Odszedł z grona dziennikarzy w piątek wieczorem, 3 marca. Złożony ciężką chorobą powoli oddalał się od swych największych życiowych pasji, od pracy dziennikarskiej, w której dawniej żadne niedomaganie nie były w stanie Mu przeszkodzić. Ież to razy spacerując po Lesie Wolskim, czy wokół kopca Kocińskiego przebiegnie mijali starzejącego się co chwila, by słuchać jakichś, Jemu tylko znajomych odgłosów przyrody. I nie wiedzieli, że następnego dnia w „Dzienniku Polskim” piszący o pogodzie, dający prognozy, informujący o lepszych ciękawkostkach Zygmunt Prorek-Merta to właśnie ów przypadkowo spotkany starszy pan. I może właśnie w tych Jego niemal codziennych spacerach kryła się tajemnica powolnego, ale codziennej rubryki, która prowadziła w „Dzienniku Polskim”.

Zygmunt Merta, choć przed



(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Order Sztandaru Pracy I klasy dla T. Parnickiego

WARSZAWA (PAP). Teodor Parnicki, wybitny prozaik, autor wielu poczytnych książek m. in. takich jak „Srebrne orły”, „Koniec zгоды narodów”, „Tylko Beatrycze”, „Muza dalekich podróży”, „Tożsamość”, obchodził 70 rocznicę urodzin oraz jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej.

Z tej okazji 3 bm. odbyło się spotkanie, w trakcie którego zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukasiewicz udekorował Teodora Parnickiego Orderem Sztandaru Pracy I klasy.

W spotkaniu udział wzięli: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Bogdan Gawroński, kierownik Ministerstwa Kultury i Sztuki Janusz Wilhelm i oraz przedstawiciele środowiska literackiego z prezesem ZLP Jarosławem Iwaszkiewiczem.

T. Parnicki jest pisarzem, któremu poświęcono już monografię i rozpraw naukowe analizujące jego twórczość i jej znaczenie dla rozwoju współczesnej prozy polskiej. W utworach pisarza dominuje problematyka wielkich przełomów historycznych oraz tworzenia się nowych formacji cywilizacyjnych. Jego pisarstwo zamyka się w sobie niezwykłą erudycją, ogromną wyobraźnią i śmiałością myśli historyczno-filozoficzną jest we współczesnej literaturze zjawiskiem wyjątkowym.

Sukcesy rabrzańskiego teatru lalek

Polski, 50 tys. 254 dzieci wzięło udział w głosowaniu, które w widowisk podoba im się najbardziej. Zdecydowanym zwycięzcą tego plebiscytu zostało widowisko „Królowa śniegu”, a Podhalanski Teatr Lalek „Rabcio” z Rabki został laureatem „Wielkiej honorowej nagrody widzów”.

Równocześnie ogłoszone zostały wyniki oceny dokonanej przez jury. Teatr „Rabcio” otrzymał wraz z „białostockim teatrem lalek” III miejsce. Nagrodę festiwalu, za kreację aktorską otrzymała Irena Józefiak z Teatru „Rabcio”. (ss)

W Klubie „Pod Gruszką” 10 bm.

Wieczór z dziennikarzem

Spotkanie z red. Januszem Roszką w piątek 10 bm. otworzy nowy cykl imprez w Krakowskim Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką”. Skąd ten pomysł?

— W ostatnich tygodniach — mówi Lidia Zukowska, kierowniczka Klubu — udało się nam zaproponować właściwie trzy różne formy spędzenia wieczoru w Klubie. Myśle o Salonie Myśli Humanistycznej, o Galerii Jednego Obrazu i teraz o spotkaniach z dziennikarzami krakowskimi, którzy swoim czytelnikom będą mieli okazję opowiedzieć coś więcej o sobie.

— Swoim czytelnikom?

— Myśle, że podobnie jak do teatru idziemy, by obejrzeć Nowickiego lub Trele, tak po prasę sięgamy po to, by przeczytać felieton Szumowski, Roszki, recenzję Cybulskiego. Aktor ma swoją publiczność, dziennikarz — swojego czytelnika.

— Spotkania z wybitnymi publicystami organizuje Klub MPiK.

— Wiem. Tyle, że u nas forma tych spotkań będzie nieco inna. Jaka? Zależy od dziennikarza, a właściwie od tego, co w jego twórczości dominuje, co on sam uważa za najważniejsze. Janusz Roszko np. powie o swoim cenie tworzącym, trzech aktorzy krakowscy przedstawią fragmenty jego tekstów.

— A kto następny zaprezentuje się w tym cyklu?

— W maju red. Krystyna Zbijewska. A później — jeszcze trudno powiedzieć. (el)

SPORT

Narciarski mistrzostwa Polski

Anna Gębala i Józef Łuszczek najlepsi na Cyrhli

(Telefonem z Zakopanego) W Zakopanem rozpoczęła się druga część narciarskich Mistrzostw Polski w konkurencjach klasycznych. Na resztkach śniegu na Cyrhli rozegrano biegi 5 km kobiet i 30 km mężczyzn.

Największe zainteresowanie skupiło się oczywiście wokół występu złotego medalisty z Lahti — Józefa Łuszczka. Zawodnik zakopiańskiego Startu, choć jak się to mówi bieg na „pół gazu” — wygrał bieg na 30

km jak chciał. Już po 10 km Łuszczek miał ponad 30 sek. przewagi nad Staszem, nasz medalista biegi z regularnością zegarka i na mecie jego przewaga nad drugim zawodnikiem wynosiła półtorę minutę.

Walkę o tytuł wicemistrzostwa stoczyli Wiesław Gębala i Jan Stasz. Po 10 km minimalnie lepszy był zakopiańczyk, ale w drugiej połowie dystansu Gębala odrobił straty i wywalczył zwycięstwo. (DOKOŃCZENIE NA STR. 8)

- Lider ekstraklasy piłkarzy remisuje w Bytomiu
- Zakopiańczyk najlepszy w Zimowych Igrzyskach Młodzieży
- Brązowy medal Ryś-Ferenc
- Wyniki, komentarze, wiadomości sportowe z kraju i ze świata zamieszczamy na str. 7 i 8

Kronika dnia

Mieszkańcy Tarnowskiego świadczą na NFOZ

Mieszkańcy woj. tarnowskiego świadczą coraz więcej na NFOZ. W ub. r. uzyskano tą drogą prawie 30 mln zł. podczas gdy plan przewidywał zebranie około 23 mln zł. Tarnowskie uzyskało w 1977 r. najwyższą w kraju dynamikę wzrostu świadczeń na NFOZ, choć przeciętna wpłata na ten cel przez mieszkańca jest niższa od przeciętnej krajowej. Najwięcej przekazywa na NFOZ pracownicy POS „Ponar”, Zakładów Azotowych, ekonomicznego Browaru, brzeskiej FOB, PPCh w Debicy i debickich Zakładów Mięsnych. Dużo więcej, niż w latach ubiegłych świadczą na ochronę zdrowia tarnowskiej rolnicy. (AL)

Laureatki krakowskich eliminacji Festiwalu Piosenki Radzieckiej

W Krakowskim Domu Kultury odbyły się eliminacje wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Radzieckiej. Wystąpiło przeszło 40 wykonawców. W większości młodzi piosenkarze zaprezentowali się zupełnie niezłe. Pierwszą miejsce zdobyła Grażyna Olszewska z Młodzieżowego Domu Kultury w Nowej Hucie. Prawo uczestniczenia w dalszych eliminacjach uzyskały też: duet wokalny Bogumiła i Szuwalska i Alicja Słabosz z Wielkiej Wsi oraz Małgorzata Piższek ze Studium Wychowawczych Przedzaskoń. Pozostałe nagrody przypadły w udziale Dorocie Podsiadło z MDK Nowa Huta, Lidii Włodarskiej z Liceum Politechnicznego w Krakowie i Małgorzacie Tyralskiej z Czernichowa. (ZS)

Henryk Kolano laureatem konkursu bhp

Pod hasłem „Poznajemy i kochamy przepisy bhp” odbył się 3 bm. w Bydgoszczy finał zorganizowanego przez CRZZ i ZG ZSMP konkursu poświęconego upowszechnianiu w środowisku młodzieży pracującej problematyki bhp.

W rywalizacji o tytuł najlepszego znawcy tych problemów wzięło udział w całym kraju ok. 85 tys. osób. W rozgrywkach finałowych uczestniczyło ponad 60 młodych pracowników wyłonionych w eliminacjach zakładowych w całym kraju.

Z testów pisemnych „na piątke” zdało osiem finalistów. Im też przypadło w udziale zaprezentowanie wiedzy o bhp przed szerokim kręgiem działaczy związkowych i robotników fabrycznych przybyłych na zakończenie konkursu. Wszyscy zdobyli równorzędne nagrody. Wśród nich znalazł się Henryk Kolano z Krakowa.

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: Pogoda przechodzi pod wpływem klimatu wietrzego związanego z wyciem znaną Kanalu La Manche.

PROGNOZA POGODY DLA POLSKI POLUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże z lokalnymi rozproszonymi. Rana mgły. Dniem możliwy niewielki opad deszczu lub miewski, w górach śniegu. Temperatura maksymalna dniami od 6 do 10 st., lokalnie na wschodzie do 14 st., minimalna nocą od 0 do 2 st. Wysoko w Tatrach dniami 0 st., nocą -1 st. Wiatry słabe umiarkowane południowo-wschodnie, skracające na zachodnie. Wysoko w Tatrach początkowo wiatr o charakterze wiatru halnego słabnie i skracający na północno-zachodnie.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBE: Pogoda bez większych zmian. Nieco chłodniej.

WCZORAJ NA TERMOMETRZE O GODZINIE 13: Szczecin 4, Kozalin 3, Gdańsk 1, Olsztyn 2, Białyсток 1, Warszawa 2, Poznań 3, Zielona Góra 3, Wrocław 9, Opole 11, Łódź 9, Lublin 2, Świdnica 1, Rzeszów 8, Przemysł 5, Lesko 19, Katowice 15, Kielce 10, Tarnobrzeg 15, Częstochowa 13, Kraków 5, Bielsko 17, Zokopane 15, Nowy Sącz 19, Hala Gasienicowa 7, Śnieżka 0, Kłódzko 9.

BIOMET INFORMUJE: W rejonach podgórskich umiarkowanie, na pozostałym obszarze słabe obawy obniżonej sprawności działania i pogorszonego samopoczucia. Widzialność rano silnie ograniczona drogi okresowo śliskie.

Połączenie „Sojuza-28” z zespołem orbitalnym

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) przeszli do pomieszczenia stacji „Salut-6”.

Podczas wszystkich etapów zbliżenia, połączenia i przejścia obie załogi działały precyzyjnie i sprawnie.

Program prac 4-osobowej załogi kosmonautów przewiduje przeprowadzenie wspólnych badań naukowo-technicznych w ciągu siedmiu dni. Chodzi o obserwacje i fotografowanie powierzchni Ziemi i mórz oraz o eksperymenty medycyno-biologiczne i technologiczne.

Absolutny rekord czasu jednorazowego pobytu ludzi w kosmosie ustanowili w nocy z piątku na sobotę, o godz. 3.35 czasu warszawskiego Jurij Romanienko i Georgij Gremko.

Jest to kolejny rekord radzieckich kosmonautów. Poprzedni ustanowili trzej amerykańscy astronauta Gerald Carr, William Pogue i Edward Gibson, którzy od 16 listopada 1973 r. do 8 lutego 1974 r., czyli 84 doby, godzinę i 16 minut przebywali w kosmosie.

Gremko i Romanienko wystartowali z kosmodromu Bajkonur 10 grudnia ub. r. o godz. 02.19 czasu warszawskiego, a więc w sobotę ustanowili oni nową granicę przebywania ludzi w przestrzeni kosmicznej w jednym locie.

Podczas obecnego lotu udowodniono, że dzięki możliwościom utrzymywania komunikacji między stacją orbitalną a Ziemią ludzie mogą tu pracować w czasie praktycznie nieograniczonym. Sobota była kolejnym dniem wspólnego lotu kompleksu orbitalnego „Salut-6” — „Sojuz-27” — „Sojuz-28” z czterema kosmonautami na pokładzie. Romanienko, Gremko, Gubariew i Remek rozpoczęli dzień pracy o godzinie 10 czasu moskiewskiego, przystępując po śniadaniu do wykonania codziennych zadań.

Czwórce kosmonautów przesłali depesze gratulacyjne Leonid Breżniew i Gustaw Husak.

Gratulacje z okazji pobicia rekordu długotrwałości lotu w przestrzeni kosmicznej przesłali Romanienko i Gremko trzej kosmonauci amerykańscy.

W Moskwie odbyła się konferencja prasowa, na której kierownik lotu orbitalnego kompleksu „Salut-6” — „Sojuz-27” — „Sojuz-28”, kosmonauta Aleksiej Jelisiejew, kierownik szkolenia kosmonautów, generał lotnictwa Władimir Szatalow i przewodniczący Rady „Interkosmos” Akademii Nauk ZSRR, prof. dr Boris Pietrow poinformowali o przebiegu obecnego eksperymentu, jak również o perspektywach dalszych wspólnych badań kosmosu przez kraje socjalistyczne.

Aleksiej Jelisiejew poinformował, że międzynarodowa załoga kosmiczna — obywała ZSRR Aleksiej Gubariew i Czechosłowak Władimir Remek powrócą na Ziemię w późnych godzinach wieczornych 10 bm.

Kosmonauci: Romanienko, Gremko, Gubariew i Remek kontynuują lot i realizują program badań i eksperymentów na pokładzie zespołu orbitalnego „Salut-6” — „Sojuz-27” — „Sojuz-28”. Pierwszy seans łączności radiowej z załogą zespołu odbył się w niedzielę o godzinie 10 czasu moskiewskiego. Niedzielnym programem przewidywał ćwiczenia fizyczne, filmowanie i fotografowanie Ziemi, przeprowadzenie reportażu telewizyjnego oraz pokładową konferencję prasową.

Podczas obecnego lotu udowodniono, że dzięki możliwościom utrzymywania komunikacji między stacją orbitalną a Ziemią ludzie mogą tu pracować w czasie praktycznie nieograniczonym. Sobota była kolejnym dniem wspólnego lotu kompleksu orbitalnego „Salut-6” — „Sojuz-27” — „Sojuz-28” z czterema kosmonautami na pokładzie. Romanienko, Gremko, Gubariew i Remek kontynuują lot i realizują program badań i eksperymentów na pokładzie zespołu orbitalnego „Salut-6” — „Sojuz-27” — „Sojuz-28”. Pierwszy seans łączności radiowej z załogą zespołu odbył się w niedzielę o godzinie 10 czasu moskiewskiego. Niedzielnym programem przewidywał ćwiczenia fizyczne, filmowanie i fotografowanie Ziemi, przeprowadzenie reportażu telewizyjnego oraz pokładową konferencję prasową.

Z dalekopisu

(cas) W SALISBURY podpisano porozumienie między rasiistowskim reżimem Smitha a przywódcami trzech rozłamowych organizacji afrykańskich w sprawie tzw. wewnętrznej uregulowania problemu Rodezji. Porozumienie przewiduje wprowadzenie w Rodezji tzw. okresu przejściowego.

PO DWUDNIOWEJ debacie Izba deputowanych parlamentu belgijskiego stonksiem głosów 153:32, przy 10 wstrzymujących się, zaaprobowała rządowy projekt reformy administracyjnej kraju. Przewiduje on formalne utworzenie trzech autonomizowanych regionów — Flandrii, Walonii i Brukseli.

LANKA, dawny Cejlon, obecnie zmienia nazwę na Socjalistyczno-Demokratyczną Republikę Lankę — oświadczył w niedzielę rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych w Kolombo.

JAK informują agencje zachodnie — powołując się na miarodajne źródła — w sobotę z soboty, na niedzielę doszło w Bejrucie do najgwałtowniejszych walk od czasu zakończenia w listopadzie 1976 r. 19-miesięcznej wojny domowej.

J. KAWALEROWICZ otrzymał zaszczytną nagrodę „Srebrnego niedźwiedzia” na zakończonej w niedzielę wieczorem w Berlinie XXXVIII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym. Nagroda przyznana została polskiemu reżyserowi za prezentowany w konkursie film „Śmierć prezydenta” oraz za całokształt jego twórczości.

Wielu walają się sterty budulca porzuconego tak, jakbyśmy byli najbogatszym krajem na świecie. Bloki wyposażone są w zsypanie na śmieci, ale te zatykają się ustawicznie. Efekt łatwo sobie wyobrazić. Przykłady można mnożyć. Od dzisiaj na naszych łamach wskazywać będziemy imiennie niepoprawnych „brudaków”.

Wiele „obiektyw” szpecących wygląd naszego miasta może ujść naszej uwadze. Liczymy więc na Czytelników. O swoich spostrzeżeniach prosimy nas informować telefonicznie. Czekamy pod numerami telefonów: 288-78, 238-15, w godz. 11-13.

Europa Zachodnia wobec broni neutronowej

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) neutronowej i jej wprowadzenie do wyposażenia sił zbrojnych NATO są często poruszane przez prasę brytyjską. Jakkolwiek część komentatorów popiera pogląd, iż broń neutronowa jest dla Zachodu korzystna ze strategicznego punktu widzenia i z tego względu opowiada się za kontynuowaniem prac nad nią, pojawiają się także głosy ostrzegające przed skutkami politycznymi i militarnymi nowej broni. Należy do nich „Observer”, który zamieścił artykuł pt. „Bomba, która niszczy równowagę Wschód-Zachód”. Z artykułu wynika, że kontrowersje w sprawie bomby neutronowej nie wpływają na międzynarodowy klimat polityczny.

„Observer” pisze, że pokój światowy opierał się w ciągu ostatnich 25 lat na równowadze sił i rozwoju wzajemnego zaufania między wielkimi mocarstwami. Tygodnik zwraca uwagę na niebezpieczeństwo obniżenia poziomu życia broni atomowej i stwierdza, że korzyści, jakie odniosła Zachód z wyprodukowania i rozmieszczenia bomb neutronowych byłyby krótkotrwałe, ponieważ skutki miałyby się z kontroponującymi ze strony ZSRR.

W związku z planami Waszyngtonu rozpoczęcia produkcji bomby neutronowej komisji austriacki zwrócił się do parlamentu i rządu swego kraju z apelem o zajęcie jednoznacznego stanowiska w tej kwestii przedstawiając stanowisko komisji Austrii w sprawie bomby neutronowej, przemówienie KPA, Franz Murrer oświadczył, na łamach „Volksstimme”, że broń neutronowa powinna zostać zakazana raz na zawsze.

Odbicie miasta Dżidziga

KAIR (PAP). Dowództwo armii etiopskiej potwierdziło wcześniejszą wiadomość, że w niedzielę rano oddziały etiopskie zdobyły miasto Dżidziga w Ogedinie, znajdując się dotychczas w rękach sił somalijskich. Według komunikatu dowództwa etiopskiego, armia etiopska „zniszczyła” bądź zmusiła do ucieczki oddziały somalijskie, które broniły miasta”. Według cytowanego komunikatu rozbito również oddziały somalijskie w okolicach Dżidzigi.

Zdobycie tego miasta jest poważnym sukcesem armii etiopskiej w obecnej kontrofensywie w Ogedinie, która rozpoczęła się na początku lutego br.

Z prac Prezydium Rządu

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) elektrycznej i ciepłej w energetyce zawodowej. Resorty hutnictwa, budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, górnictwa, przemysłu maszyn cieżkich i rolniczych oraz przemysłu maszynowego zostały zobowiązane do terminowego dostarczenia energetyce niezbędnych agregatów, maszyn i urządzeń oraz części zamiennych i podzespołów.

Rozpatrzone przebieg wykonania narodowego planu społeczno-gospodarczego na 1978 rok w przemysle lekkim. Na tym też ustalono przedsięwzięcia, które powinny zapewnić warunki umożliwiający prawidłowe wykonywanie operacyjnych zadań w tej dziedzinie gospodarki.

Prezydium Rządu rozpatrzyło informacje o wiosennym skupie ziemniaków, warzyw i jabłek. Ustalono zadania dla zainteresowanych resortów i organizacji gospodarczych. Wskazano na konieczność nasilenia skupu tych plodów, tak aby zgromadzone rezerwy zimowe i wiosenny skup pozwoliły pokryć potrzeby rynku.

Plenum WK SD w Nowym Sączu

Szkolnictwo zawodowe szansą rozwoju usług

(Inf. wł.) W miniony piątek Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Nowym Sączu na swym plenarnym posiedzeniu omawiał kształcenie kadr dla usług. Zagadnienie to rozpatrywano w aspekcie programu rozwoju oświaty i wychowania w województwie nowosądeckim do 1986 roku.

W czasie plenum, które prowadziła przewodnicząca WK SD Czesława Grzesiak, grupa działaczy stronnictwa udekorowana została odznaczeniami regionalnymi i resortowymi. (SS)

J. Carter o postępiech w rokowaniach SALT

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) mentarzy na łamach wielkich dzienników waszyngtońskich i nowojorskich.

A. Sadat przeciwny wznowieniu prac genewskiej konferencji pokojowej

W wywiadzie tym Sadat wyłożył swoje kapitałnicke stanowisko, które jest sprzeczne z interesami świata arabskiego i ma na celu umocnienie wpływów amerykańsko-izraelskich na Bliskim Wschodzie.

PARYZ (PAP). Agencja France Presse pisze z Jeruzolimy, powołując się na źródła zbliżone do rządu izraelskiego, iż prezydent Egiptu — Anwar Sadat — w liście przekazanym w czwartek premierowi Menachemowi Beginowi przed amerykańskiego podsekretarza stanu A. Atheron — wyraża wolę kontynuowania procesu negocjacji z Izraelem, mimo istniejących rozbieżności poglądów między obu stronami w niektórych kwestiach.

Notowania giełdy samochodowej

(Inf. wł.) Wczoraj tłoczno było na krakowskiej giełdzie. Pojawili się kilka samochodów „skromo” — 105 tys. zł. Były też na giełdzie „skroby” — 1000 MB z rocznika 1969 — 90 tys. zł, S 100 — 1972 r. z nadwoziem po remoncie i lakierowaniu — 120 tys. zł, S-110 z 1973 roku — 148 tys. zł. Za „fiaty 127p” żądano z roku 1972 — 135 tys. zł, z roku 1974 — 163 tys. zł, „dać 1300” z 1973 r. oceniano na 160 tys. zł. I jeszcze „wartburgi 353” — z 1972 r. ale z nowym silnikiem — 175 tys. zł, z 1969 — 130 tys. zł. Z wozów rzadziej na giełdzie spotykanych był „fiat 125p monte carlo” (silnik 1600, skrzynia 5-biegowa, tarce kół z lekkiego stopu), którego od dłuższego czasu właściciel usiłuje sprzedać jankiesu amatorowi sportowej jazdy za 280 tys. zł. Sprzedanie pojawiła się też nowiutka „lada 1500 S” w cenie 360 tys. zł.

W dniu 27 lutego 1978 r. zmarł po krótkiej chorobie w wieku 48 lat

Z prac Prezydium Rządu

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) elektrycznej i ciepłej w energetyce zawodowej. Resorty hutnictwa, budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, górnictwa, przemysłu maszyn cieżkich i rolniczych oraz przemysłu maszynowego zostały zobowiązane do terminowego dostarczenia energetyce niezbędnych agregatów, maszyn i urządzeń oraz części zamiennych i podzespołów.

Rozpatrzone przebieg wykonania narodowego planu społeczno-gospodarczego na 1978 rok w przemysle lekkim. Na tym też ustalono przedsięwzięcia, które powinny zapewnić warunki umożliwiający prawidłowe wykonywanie operacyjnych zadań w tej dziedzinie gospodarki.

Prezydium Rządu rozpatrzyło informacje o wiosennym skupie ziemniaków, warzyw i jabłek. Ustalono zadania dla zainteresowanych resortów i organizacji gospodarczych. Wskazano na konieczność nasilenia skupu tych plodów, tak aby zgromadzone rezerwy zimowe i wiosenny skup pozwoliły pokryć potrzeby rynku.

Plenum WK SD w Nowym Sączu

Szkolnictwo zawodowe szansą rozwoju usług

(Inf. wł.) W miniony piątek Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Nowym Sączu na swym plenarnym posiedzeniu omawiał kształcenie kadr dla usług. Zagadnienie to rozpatrywano w aspekcie programu rozwoju oświaty i wychowania w województwie nowosądeckim do 1986 roku.

W czasie plenum, które prowadziła przewodnicząca WK SD Czesława Grzesiak, grupa działaczy stronnictwa udekorowana została odznaczeniami regionalnymi i resortowymi. (SS)

J. Carter o postępiech w rokowaniach SALT

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) mentarzy na łamach wielkich dzienników waszyngtońskich i nowojorskich.

A. Sadat przeciwny wznowieniu prac genewskiej konferencji pokojowej

W wywiadzie tym Sadat wyłożył swoje kapitałnicke stanowisko, które jest sprzeczne z interesami świata arabskiego i ma na celu umocnienie wpływów amerykańsko-izraelskich na Bliskim Wschodzie.

PARYZ (PAP). Agencja France Presse pisze z Jeruzolimy, powołując się na źródła zbliżone do rządu izraelskiego, iż prezydent Egiptu — Anwar Sadat — w liście przekazanym w czwartek premierowi Menachemowi Beginowi przed amerykańskiego podsekretarza stanu A. Atheron — wyraża wolę kontynuowania procesu negocjacji z Izraelem, mimo istniejących rozbieżności poglądów między obu stronami w niektórych kwestiach.

Notowania giełdy samochodowej

(Inf. wł.) Wczoraj tłoczno było na krakowskiej giełdzie. Pojawili się kilka samochodów „skromo” — 105 tys. zł. Były też na giełdzie „skroby” — 1000 MB z rocznika 1969 — 90 tys. zł, S 100 — 1972 r. z nadwoziem po remoncie i lakierowaniu — 120 tys. zł, S-110 z 1973 roku — 148 tys. zł. Za „fiaty 127p” żądano z roku 1972 — 135 tys. zł, z roku 1974 — 163 tys. zł, „dać 1300” z 1973 r. oceniano na 160 tys. zł. I jeszcze „wartburgi 353” — z 1972 r. ale z nowym silnikiem — 175 tys. zł, z 1969 — 130 tys. zł. Z wozów rzadziej na giełdzie spotykanych był „fiat 125p monte carlo” (silnik 1600, skrzynia 5-biegowa, tarce kół z lekkiego stopu), którego od dłuższego czasu właściciel usiłuje sprzedać jankiesu amatorowi sportowej jazdy za 280 tys. zł. Sprzedanie pojawiła się też nowiutka „lada 1500 S” w cenie 360 tys. zł.

W dniu 27 lutego 1978 r. zmarł po krótkiej chorobie w wieku 48 lat

Z prac Prezydium Rządu

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) elektrycznej i ciepłej w energetyce zawodowej. Resorty hutnictwa, budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, górnictwa, przemysłu maszyn cieżkich i rolniczych oraz przemysłu maszynowego zostały zobowiązane do terminowego dostarczenia energetyce niezbędnych agregatów, maszyn i urządzeń oraz części zamiennych i podzespołów.

Rozpatrzone przebieg wykonania narodowego planu społeczno-gospodarczego na 1978 rok w przemysle lekkim. Na tym też ustalono przedsięwzięcia, które powinny zapewnić warunki umożliwiający prawidłowe wykonywanie operacyjnych zadań w tej dziedzinie gospodarki.

Prezydium Rządu rozpatrzyło informacje o wiosennym skupie ziemniaków, warzyw i jabłek. Ustalono zadania dla zainteresowanych resortów i organizacji gospodarczych. Wskazano na konieczność nasilenia skupu tych plodów, tak aby zgromadzone rezerwy zimowe i wiosenny skup pozwoliły pokryć potrzeby rynku.

Plenum WK SD w Nowym Sączu

Szkolnictwo zawodowe szansą rozwoju usług

(Inf. wł.) W miniony piątek Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Nowym Sączu na swym plenarnym posiedzeniu omawiał kształcenie kadr dla usług. Zagadnienie to rozpatrywano w aspekcie programu rozwoju oświaty i wychowania w województwie nowosądeckim do 1986 roku.

W czasie plenum, które prowadziła przewodnicząca WK SD Czesława Grzesiak, grupa działaczy stronnictwa udekorowana została odznaczeniami regionalnymi i resortowymi. (SS)

J. Carter o postępiech w rokowaniach SALT

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) mentarzy na łamach wielkich dzienników waszyngtońskich i nowojorskich.

A. Sadat przeciwny wznowieniu prac genewskiej konferencji pokojowej

W wywiadzie tym Sadat wyłożył swoje kapitałnicke stanowisko, które jest sprzeczne z interesami świata arabskiego i ma na celu umocnienie wpływów amerykańsko-izraelskich na Bliskim Wschodzie.

PARYZ (PAP). Agencja France Presse pisze z Jeruzolimy, powołując się na źródła zbliżone do rządu izraelskiego, iż prezydent Egiptu — Anwar Sadat — w liście przekazanym w czwartek premierowi Menachemowi Beginowi przed amerykańskiego podsekretarza stanu A. Atheron — wyraża wolę kontynuowania procesu negocjacji z Izraelem, mimo istniejących rozbieżności poglądów między obu stronami w niektórych kwestiach.

Notowania giełdy samochodowej

(Inf. wł.) Wczoraj tłoczno było na krakowskiej giełdzie. Pojawili się kilka samochodów „skromo” — 105 tys. zł. Były też na giełdzie „skroby” — 1000 MB z rocznika 1969 — 90 tys. zł, S 100 — 1972 r. z nadwoziem po remoncie i lakierowaniu — 120 tys. zł, S-110 z 1973 roku — 148 tys. zł. Za „fiaty 127p” żądano z roku 1972 — 135 tys. zł, z roku 1974 — 163 tys. zł, „dać 1300” z 1973 r. oceniano na 160 tys. zł. I jeszcze „wartburgi 353” — z 1972 r. ale z nowym silnikiem — 175 tys. zł, z 1969 — 130 tys. zł. Z wozów rzadziej na giełdzie spotykanych był „fiat 125p monte carlo” (silnik 1600, skrzynia 5-biegowa, tarce kół z lekkiego stopu), którego od dłuższego czasu właściciel usiłuje sprzedać jankiesu amatorowi sportowej jazdy za 280 tys. zł. Sprzedanie pojawiła się też nowiutka „lada 1500 S” w cenie 360 tys. zł.

W dniu 27 lutego 1978 r. zmarł po krótkiej chorobie w wieku 48 lat



„Okrągłaków” jak nie ma, tak nie ma

Plakat, afisz, ogłoszenie — informacja, reklama, ozdoba, z tym zgodzimy się na pewno. Polskie plakaty uznawane są w świecie za jedne z najładniejszych, najlepiej spełniających swą szczególną rolę. Wiele z nich nabyło można jako swobodne dzieła sztuki, oglądając w galeriach itd. Coż z tego, gdy w Krakowie dla plakatów brak jest po prostu miejsca. Nie w galeriach i prywatnych zbiorach, lecz tam, gdzie plakat powinien spełnić swą podstawową rolę — w mieście, na oczach przechodniów.

By nie być gołosłownym, zwróciliśmy się do jednej z Krakowskich firm zajmujących się rozmieszczeniem w mieście plakatów i afiszów — Zakładu Usług Plakatu i Medyacji Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów, a ściślej do kierownika tego Zakładu — ZOFII LESNIEWICZ. Z informacji, jaką otrzymaliśmy, warto odnotować kilka szczegółów. We wszystkich dzielnicach Krakowa plakaty rozwieszają się na 155 tablicach, po 12 afiszów na każdej oraz na parkanach wokół domów. Liczby te mówią niewiele, dopóki nie porówna się ich z danymi, czyli z 156 „okrągłakami”, z których jeden tylko pozostał na ul. Marchwińskiego. Na „okrągłaku” mieściło się 30 plakatów. To był luksus, bo przecież gdzie tam dawne reklamy (dośćcino) do dzisiaj? W minionym roku rozwieszonych było w mieście 533 tys. plakatów. Przejmując wszystkie zamówienia, lecz z konieczności trzeba ograniczać ilość afiszów.

Swego czasu zauważono już w Krakowie konieczność przywrócenia do życia niezastąpionych „okrągłaków”. Zorganizowano konkurs na projekt nowych, znalazłono nawet ewentualnego wykonawcę. Skończyło się jednak na rozdaniu nagród laureatom konkursu. A gdzie projekty? Czy zawierzą się w burkach? (bd)



Z inicjatywy Socjalistycznego Związku Studentów Polskich oraz Naukowego Koła Ogrodników przy Akademii Rolniczej w Krakowie, przez trzy dni krakowianki przed światem kobiet mogły podziwiać interesującą, kolorową wystawę. W nowym gmachu Wydziału Ogrodnictwa AR otwarto w piątek wystawę kwiatów, na której zaprezentowano dorobek Wydziału Ogrodnictwa Akademii oraz Rolniczego Zakładu Doświadczalnego w Brzesku-Okocimiu. (ep)

Raptulaż Krakowski

WCZORAJ: ● alarmowali nas mieszkańcy budynku w Ryńku Gł. 24, że bywały miejscowego „Flipper-clubu” bramę budynku obrali sobie za toaletę. Interwencje w dyrekcji „Filmotechniki” nie odniosły skutku, klub nie posiada szafelów, co na to Sanepid? ● z niepokojem obserwują rodowici krakowianie nasilenie wykopków w mieście. Rozkopane jest skrzyżowanie ul. Kolumnowa i Czarnowiejskiej, rozkopana ul. 18 Stycznia, ul. Batorego zdołał długi ciąg rowów. Znak, że... sezon turystyczny coraz bliżej. (m)

ROM nr 4 — w oczach klientów

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o działalności administracji osiedlowej. Opinie były zazwyczaj pozytywne, a usługi — według słów dyrektora ROM-ów — załatwiane sprawnie i szybko. Dziś o tym samym mówią klienci, korzystający z usług ROM-u nr 4 w Nowej Hucie, osiedli: Kolorowego, Handlowego, Społdzielczego i Centrum D.

Czesław Gryszka: — Robię w mieszkaniu remont. Chciałem wymienić zniszczone już wykładziny w kuchni. W administracji natrafiłem niestety na ogromne trudności. Załatwienie tylko formalności trwało 3 tygodnie. Na fachowców czekał do dziś. Chciałem również wymienić w kuchni półkę. Słotarz może przyjechać, a co? powiedziano mi w ROM-ie. W tej sytuacji wolę sobie radzić sam.

Wacław Borkowski: — Zasadniczo jestem zadowolony. Fachowcy przychodzą szybko, lecz by równie szybko i dobrze naprawili, trzeba im patrzeć na ręce.

Anna Lidwin: — Zupełnie nie korzystam z pomocy ROM-u. Nie wiem nawet, o co można ich prosić, ba, nie wiem, gdzie znajduje się budynek administracji. Powinni chyba reklamować jakoś swoją działalność i usługi. (en)

35. rocznica ZWM

Plenum nowohuckiej młodzieży

W ubiegły piątek, 3 bm. odbyło się wspólne, uroczyste posiedzenie ZF ZSMP HIL, ZD ZSMP w Nowej Hucie i Komendy Hufca ZHP Nowa Huta. Okazją do tak uroczystego spotkania była 35. rocznica ZWM.

Podczas plenum uchwalono program obchodów zarówno rocznicy powstania ZWM, jak i innych, związanych z ruchem młodzieżowym, a przypadających w tym roku: 30-lecia ZMP czy 20-lecia OHP. Uczestniczącym w plenum byłym 54 działaczom ZWM wręczono listy gratulacyjne. W plenum udział wzięli m. in.: członek Egzekutywy KK PZPR, przewodnicząca RK PZSMP Jadwiga Nowakowska, I sekretarz KD PZPR Nowa Huta Antoni Mroczka, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Historycznej Ruchu Młodzieżowego przy RK PZSMP Jan Mitera. Obecny był także konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie — Władysław Drodzow. (ar)

Komunikat MO

Komenda Dzielnicowa MO Kraków — Krowodrza prowadzi postępowanie przeciwko nieuczciwemu takśkownikowi, który w godzinach nocnych okradł z garderoby, przedmiotów wartościowych i pieniędzy nietrzeźwych pasażerów. Osoby poszkodowane proszone są o zgłaszanie się w KD MO Kraków — Krowodrza, ul. Batorego 25 (pokój 23. I piętro) w godzinach 8-16.

Zmarł redaktor Zygmunta MERTA

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) prace podjął znów kiedy to

Nazywam się Helena Gajda, miejsce urodzenia Mariana Góry, niedaleko Morawskiej Ostrawy. Ojciec pracował w zakładach metalurgicznych w Witkowicach i należał do Związku Polaków. To nie bardzo podobało się czeskiemu fabrykantowi, więc w 1921 roku dał ojcu wymówienie. W Tarnowie zaczynało się wtedy budować warsztaty kolejowe, była tu praca. Przez trzy miesiące mieszkałam w wagonie kolejowym. A jak już rodzice rozglądali się za mieszkaniem, chcieli kupować meble, przyszła reforma skarbowa i pochłonięła wszystkie odłożone pieniądze. Zakorzeniec się na nowym miejscu było trudno...



„Niezrealizowane marzenia są często motorem różnych poczynań, których bez tych marzeń nikt by się nie podjął...”
 Fot. Waclaw Klag

Moje dzieciństwo — jak patrzeć z perspektywy lat — trwało krótko. Miałam 14 lat kiedy poszłam na praktykę do sklepu przy stacji. To był sklep Powszechnej Spółdzielni Kolejowej. Pierwsza moja pensja na tej praktyce — 5 zł miesięcznie. Z tej pensji musiałam zaraz kupić sobie chałat, który kosztował 3 zł. Wojna zastała mnie już jako kasjerkę w trzysobowym sklepie przy ul. Fredry. Miałam 60 zł miesięcznie. Przed wojną bardzo przywożone buty kosztowały 30 zł, sukienki można było kupić za 15 zł. Tak w przybliżeniu kształtowały się moje zarobki.

Biedoty było dużo. Tam, gdzie dziś wjeżdża się do Tarnowa, „na hucie” — jak to się przed wojną nazywało — mieszkali w czterech barakach bezrobotni. Taki barak mieścił kilka izb podzielonych kotarami na małe pomieszczenia. Za kotarą na jednym łóżku, no najwyżej na dwóch, gnieździł się nieraz 8- nieraz 14-osobowe rodziny. Jeden stół, jedno łóżko, jeden stołek. Cały dobytek. Ruchomek prosty. W Tarnowie przed wojną działało Robotnicze Towarzystwo Miłośników Dzieci. Bardzo energicznie udzielała się tam Lida Ciołkoszowa. W lecie organizowała kolonie dla najbardziej słabych. Codziennie furami 60 dzieciaków jechało kawałek za miasto „na piaskówkę”, do lasu (dziś tam stoją budynki „Tamelu”) i do późna trwały zabawy. Ze związkowych funduszy dostawały dzieci codziennie śniadania i obiady. To były przeważnie dzieci z „huty”.

Przed wojną także mieszkając w budynku Zw. Zawodowego Kolejarzy zetknęłam się z kilkoma wybitnymi działaczami. Pamiętam Ignacego Zarzyńskiego, Mostka, posła ziemi krakowskiej, Dacka, posła bocheńskiego, i posła z Tarnowa, Rydza. Związek Kolejarzy ciążył ku PPS-owi. Mówiono o Tarnowie: czerwone miasto. To było w 1923 roku, gdy do Tarnowa przyjechał włoski minister, nazwiska nie pamiętam. Władze chciały, żeby na stacji powitała go orkiestra kolejarzka. Kolejarze niby to się zgodzili. W nocy przyszłi OMTUR-owcy, pochowali instrumenty. Tym sposobem robotnicy nie musieli z muzyką witać u siebie faszysty. Takie nazwiska pamiętam: Gabriel Dusza, Maria Czaička, Eugeniusz Sit, Zygmunt Twardzik...

Granatowi policjanci wpadli we wściekłość. Zaczęły się aresztowania.

Przyszła wojna, przyszła pędza. Ja dalej w sklepie jako kasjerka. Na osiedlu kolejowym mieszkało może 1000 rodzin, może więcej. Wiedziałam, jak ubożać, jak wyciągają na sprzedaż z takim trudem kupione: to dywan, to maszynę do szycia, na ostatku słubne obrączki. Zaczęłam po kilku miesiącach kantaować Niemców. Jako kasjerka wycinałam z kart żywnościowych bloczki na chleb, tłuszcz i wodkę. Tak wycinałam, żeby na końcu zamiast 24 chlebów mieć o dwa więcej.

Zaraz na początku okupacji powstała Gwardia Ludowa PPS, „Okregowcem” na Tarnów był Stanisław Kowalczyk. Ja zgłaszałam mu nadwyżki żywności i wspólnie decydowaliśmy, komu to przekazać. Prócz organizowania żywności miałam jeszcze inne zadania. Sklep był dobrym punktem kontaktowym, za moim pośrednictwem docierały do ludzi lewe papiery, a niekiedy broń. Raz tak właśnie przynieśli mi 3 browningi i naboje. O 13. miał się po nie ktoś zgłosić, a o 12.30 przyjechało gestapo. Obstawili sklep. Zdażyłam tylko schować pistolety pod stół, na którym siedziałam. Niemcy, jak tylko weszli skierowali się od razu do skrytki za transporterami, co oznaczają, że

ktos im powiedział o nas dokładnie. Aresztowali Stanisława Janica i powieźli na ul. Urszulańska, gdzie mieściło się gestapo. Tam doprowadzono go pod celę, ktoś, nie wiadomo kto, spojrział na niego z celi przez judasza i powiedział, że to nie jest Kowalczyk. Zwolnili Janica i przyszli po raz drugi do sklepu po Władka Koprę, kierownika. On na szczęście zdążył uciec. W sklepie byłam sama. Niemcy do mnie z kolbami, dolali mi solidnie. W kregosup, w plecy, wszędzie.

Nie oglądałam żadnych wojennych filmów, boję się. Teraz nieco rzadziej, ale kiedyś często śniło mi się, jak uciekam przed Niemcami. To coś okrop-

Energetycznego. Tam wybrano mnie zaraz mężem zaufania i to była moja pierwsza funkcja związkowa. W pracy zawodowej powierzono mi referat aprowizacyjny. Po 3 miesiącach zostałam kierowniczką działu administracyjnego. I jakoś w niedługim czasie zrobiła się za mnie „choinka”. Zostałam wybrana na członka Komitetu Powiatowego PPS, działałam w OMTUR-ze, w Radzie Kobiet, byłam wykładowcą szkolenia partyjnego, ławnikiem w sądzie okręgowym. Po zjednoczeniu zaproszono mnie do pracy partyjnej w Komitecie Powiatowym PZPR. Jakoś w piątek zakwaterowano moją kandydatkę na st. instruktora a

ELŻBIETA DZIWISZ

Spojrzeć na siebie spokojnie...

nego, taki sen. Sen-wspomnienie, z najdrobniejszych szczegółami, tak, jak było: oni przychodzą do sklepu — pytają o Kowalczyka — każą mi wyjść — prowadzą pod most — ja trzymam ręce na głowie — oni każą mi się modlić. Ja się modlię, jeden z nich rzuca komendę i liczy. Jak doliczył usłyszałam huk wystrzału. Poruszyła ręką, dotknęłam twarzy. Jednak żyję! Puscili mnie. Wtedy byłam mokra od potu i teraz będzie się mokra. Nie ma bohaterów którzy by się nie bali. Ja się zawsze bałam. I wtedy, jak oni przychodzili i wtedy, gdy wycinałam bloczki. Cała dygotałam.

Niby okupacja się skończyła, ale spokoju nie było. Bandy szabrowników, różne mgły społeczne napadały na ludzi. Zdeławastowali, okradli mieszkanie Olszowskich, Potępów i Aliny Kwoczyńskiej, mojej koleżanki. Ona miała jechać do Gliwic, żeby kontynuować studia inżynierskie rozpoczęte przed wojną a ta nie ma dostojnie co do walizki wiozły. Ja napisałam list do Tibergerowej, Żydówki, którą Alina ukrywała przez całą okupację, a która zaraz po wojnie wyjechała do Anglii. W niecały miesiąc nadeszła paczka z ubraniami. Ja o tym wspominałam bo między nami, cośmy wspólnie przeżyły wojnę, zawiązały się więzy bardzo silne, bo najmocniej ludzi ze sobą wiąże wspólna bieda...

Wróciłi niektórzy, o innych dowiedzieliśmy się, gdzie zginęli. Wrócił do rodziny Władek Koper. Niemcy w kołcho do dopadli, siedział na Montelupich w Krakowie i już był nawet na liście do rozstrzelania.

Przed wojną marzyło mi się, że skończę studia, już miałam nawet wybrany kierunek. Po wojnie trzeba było mniej marzyć, a więcej pracować, żeby było co jeść. Poszłam do Zakładu

w niedzielę w Krakowie na konferencji sprawozdawczo-wyborczej powierzono mi funkcję sekretarza Zarządu Okręgu Związku Zaw. Pracowniców Gospodarki Komunalnej. No i przyjechałam do Krakowa.

Obsługiwałam zebrania i tu na miejscu, i dalej, aż pod Krosnem, w Rzeszowskim. To był okres uchwalania zbiorowych układów pracy, regulaminów pracowniczych. Tworzenie podstaw ustawodawstwa związkowego, określanie, co się ludziom należy. Na razie nie miałam mieszkania. Nocowałam w hotelu „Pod Różą”. Na zebraniach ludzie mówili, co ich boli. Prosto z mostu. Krytyka wtedy była inna, mniej owijania — jak teraz — w bawełnę a więcej konkretno.

Będąc w Rzeszowskim dostałam depeszę, że mam objąć funkcję sekretarza ZW Ligi Kobiet. Wcześniej, w krakowskich wodociągach udekorowano mnie złotą odznaką związkową.

Walka z analfabetyzmem, z prostytutką, z chorobami wenerycznymi, gruźlica, chorobami dzieci, czyli z całą wojenną spuścizną. Liga Kobiet była wtedy organizacją prężną, działającą w zakładach pracy. Nie miałam siedziby na miejscu i wchodziłam się w sprawozdania. Noce na dworcach, nieregularne odżywianie. Wstyd się przynają, dostawałam szkorbutu. Poszłam do lekarza. On spytał:

- Z jakiego obozu wróciłaś?
- Ja na to:
- Ja nie z obozu, ja pracuję społecznie.
- Czy wiecie, że chorujecie na to, na co chorują więźniowie?!

Tak powiedział lekarz i zalecił spokojny tryb życia. Dla uspokojenia trybu życia z Komitetu Wojewódzkiego otrzymałam skierowanie do pracy w krakowskiej gastronomii. Zostałam tam księgową, potem zastępcą dyrektora. Miałam mieć warunki potrzebne do zdrowia, a tu przyszło likwidować prywatne lokale. Przejmowałam „Jamę Michalika”, „Warszawiankę”. Właściciele obiecywali wdzięczność, jeśli termin zamknięcia przedłużą chociaż o miesiąc...

Potem byłam kierowniczką „Literackiej”, a potem pracując w hurtowni chemicznej uzupełniałam wykształcenie i zdałam maturę. W 1960 roku spotkałam, pamiętam to, Stanisławę Kamińską, wtedy sekretarza WKZZ i pytam, czy by się tam dla mnie miejsce nie znalazło. I znalazło się. Po kilku miesiącach po raz drugi w życiu zostałam sekretarzem Okręgu w gospodarce komunalnej.

...Koncerty w Filharmonii dla robotników. Niektórzy wrzucali ramionami, że to zbędny trud i że robotnik do muzyki się nie nadaje. Ja przepraszam, mówiam wtedy, ale z takimi podziałami to my skończyliśmy. Po takich koncertach okazjonalnych zawsze kilku zgłaszało się po miesięczny abonament... Wieczory autorskie i konkursy czytelnicze. Moim zdaniem to żadna sztuka usadzić załogę w świetlicy, a przed nimi przy stole nakrytym zielonym sukmem — autora powieści, albo wziętego poete. Taki wieczór trzeba wcześniej przygotować. Jak? Już w tym głowa działaczy kultury, takich zapaleńców, którzy nie pytają — a ile? Nie jestem pewna, czy to ja tak się zmieniłam, czy może źle słyszę, w każdym razie wydaję mi się, że takie pytania: za ile? padają dziś częściej, niż przed laty. Chociaż życie teraz lepsze o wiele i u ludzi obiektywnie patrząc — więcej pieniędzy.

Jak już wróciłam w 1960 r. do związków, zapragnęłam jeszcze coś z siebie dać, coś tu zrobić. Kiedyś marzyłam o studiach na uniwersytecie, za okupacji całą historię literatury prof. Chranzowskiego przerobiłam samodzielnie. Cóż, skoro życie ułożyło się tak, a nie inaczej. Z tych moich marzeń, powiem to tak poetycko, wzięła się praca nad historią ruchu związkowego w sześćdziesięciolecie 1906-1966. Ponad 100 stron tekstu, kronika zdjęć z dokładnym opisem. Historycy z Biura Historii CRZZ i KC PZPR powiedzieli mi, że ta kronika jest opracowana na poziomie bardzo dobrej pracy magisterskiej. W 1966 r. wiceprzewodniczący ZG Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej Czesław Zaleski przyjął mi podziękowanie i telewizor. Ale to już mniej ważne.

Niezrealizowane marzenia są często motorem różnych poczynań których bez tych marzeń nikt by się nie podjął. A poza tym, każdy człowiek powinien zachować sobie do zrobienia coś, co go frapuje. Taki zapas może się przydać, zwłaszcza w złym okresie życia.

Kronika zabrała mi wieczory i niedziele z 5 lat. W 1969 roku jechałam do Tarnowa na imprezę związkową, chyba jakaś konferencja. Wchodzę do autobusu i nagle upadam na siedzenie. Przeraził mnie ból kregosłupa. Tak zaczęła się moja choroba i moje odeszcie z pracy. Odezwały się urazy po biciu kolbą karabinu przez plecy.

Jak człowiek nagle przestaje być czynny, być na co dzień w ruchu, to przychodzi czas na różne refleksje. Mieszkając dalej w jednym pokoju, we wspólnym mieszkaniu. Przynieść wodę do mycia, odnieść do łazienki, zagotować wodę w czajniku w kuchni, przynieść szklankę z wodą jak winda doł — wyjść na trzecie piętro... Kiedy współdecydowałam o przydziale mieszkańca nie wypadło mi upominać się o mieszkanie dla siebie. Kiedy to mieszkanie z komfortem było mi potrzebne — już o niczym nie dygotałam... Jeden z moich znajomych, kiedy w końcu zwrócił się do niego o pomoc, taka była obolała, tak miałam wszystkie doś — powiedział mi prawdę okrutną:

— To teraz do mnie przychodzisz, kiedy już nie nie znaszysz? I teraz chcesz, żeby ci przyspieszały przydział mieszkania, kiedy nie mam czym tego umotywuować?!

Nie jestem rozgoryczona i wtedy nie byłam. Do spółdzielni mieszkaniowej należą od 1965 roku, Mieszkanie dostałam przed kilkoma miesiącami, po trzynastu latach oczekiwania. Ładne mieszkanie, zadowolona jestem.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorował Helene Gajdę w 1975 r. Edward Gierok. Leży teraz ten Order między innymi wysokimi odznaczeniami i dyplomami uznania... Kiedy teraz ona spotyka swoich dawnych współpracowników, znajomych, koleżanki i kolegów to nie ma osoby, która by nie zagadnęła, jak zdrowie, jak u tego, co z tamą. Wypijał razem herbatę, albo umówią się na spotkanie. Rozmawiają wtedy najczęściej o sprawach odległych. Bo życie człowieka — jak by na to nie patrzeć — jest pasmem ustawicznych powrotów do zakończonych spraw. I dobrze kiedy na to swoje życie można w całości spoglądać spokojnie, niczego się nie wstydząc, odwrócić się do tyłu bez obawy. I nie stracić szacunku dla siebie.

NOWY TYDZIEŃ

DZIESIĄTY W 1978 ROKU

UWAGA: hasło „BY-LE DO WIOSNY...” jest aktualne jeszcze tylko 15 dni!

No i wydało się! Umysł racjonalnie kapitulując wobec ULUBIENICZY POETOWY. Proszę poszukać w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej hasła: „wiosna”. Próby trudu! A ona tuż, tuż! Prexy grypy, epidemie, katary!

Zmagamy się z estakami zimy. Jak to robić skutecznie, by nie mieć do czynienia z drukami L-9? Lekkarz szkolny p. WANDA KAKA „sprzedała” nam kilka rad i spostrzeżeń, cennych zwłaszcza w postępowaniu z dziećmi: — Mamy huśtaawkę pogodową. Obserwuj, że dzieci są ubrane za ciepło jak na panujące temperatury (kozuski) lub za lekko (w samych fartuszkach i z gołą głową). Niech przebywają jak najwięcej na powietrzu, ale odpowiednio ubrane. Nie bójmy się, gdy wracają ze spacerów zziębnięte i mokre. Wystarczy zmienić ubranie, wypić gorącą herbatę i odpocząć chwilę z kąpiącą. Witamin dostarczamy dziecku w postaci naturalnej: jabłka, śliwa, koniecznie mleko. Witamin w pastylce zostawmy na wypadek wyraźnego przeziębienia. Skoro o nim mowa — żaden lekarz nie będzie miał nie przeciwko temu, jeśli zaaplikujemy dziecku aspirynę, witaminę C, czy ziółka do płukania gardła. Stanowczo natomiast odradzam leżenie biseptolem... od sąsiadki, której córka dopiero skończyła chorować.

KOMU SKŁADAĆ w tym tygodniu życzenia? Też pytanie! Oczywiście KOBIECIOM! Choć sprawa nie jest prosta. Kochani „organizatorzy” Dnia Kobiet: ZACHOWAJCIE UMIAŁ I TAKI! Niech was nie opuszka poczucie humoru. Nie kaźcie paniom kwitować upominków, nie wypłacajcie im „danin” złowiskowych. Pomysły niech dyktuje SERCE.

Pewna czytelniczka „Kobiety i Życia”, zabierając głos w dyskusji nt. „Kobieta do domu?”, stwierdza: „Kobieta tylko wtedy jest coś warta, a także w oczach swego męża i dzieci, gdy jest KIMS, a nie tylko kapłanką domowego ogniska, jak to pięknie nazywacie panowie!”

GEORGE BERNARD SHAW owe kobiecie potrzebny lapidarnie wyraził w aforyzmie: „Kariera domowa nie więcej pociąga kobiety niż kariera wojskowa pociąga wszystkich mężczyzn”.

As dla tych, których pociąga historia sztuki, mamy zagadkę: Jaki tytuł nosi to dzieło Fabla Pi-

Gwiazdy spadają ze ścian



DOUGAL HASTON



CLAUDIO BARBIER



HEINI HOLZER

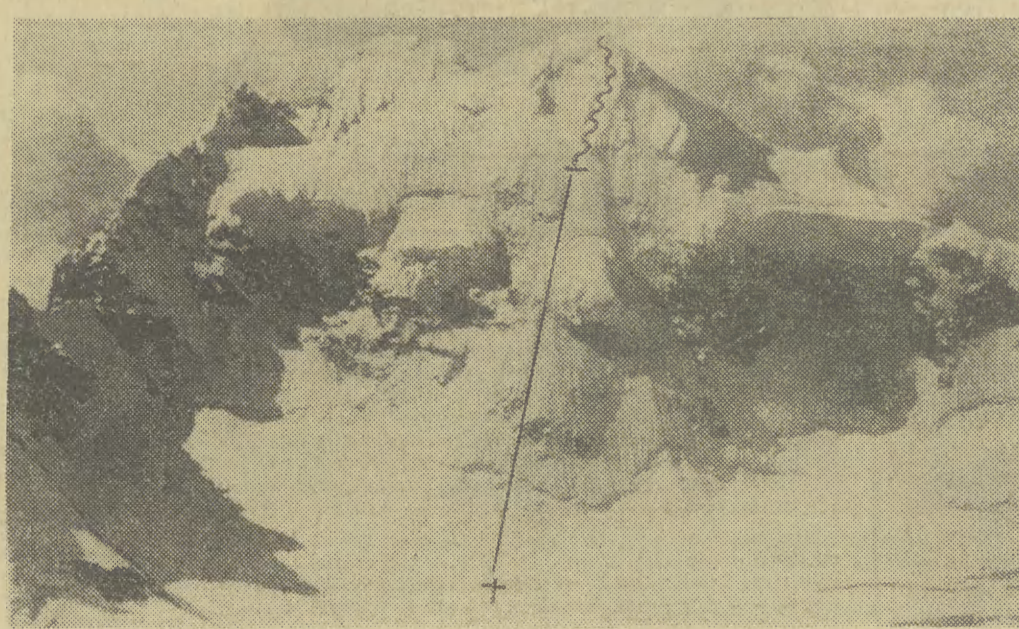
Przeciętnie co roku ginie w Alpach około 600 ludzi. Dane sumaryczne dotyczące ostatniego roku nie zostały jeszcze opublikowane. Ale i bez nich nie ma wątpliwości, że 1977 był fatalnym rokiem w europejskim alpinizmie. W gwałtownych i długotrwałych zamianach pogody ginęli ludzie na szwajcarskim Matterhornie, w masywie Mont Blanc i na przestrzeni całego luku alpejskiego od Wiednia po Niceę.

Spośród najlepszych zginęli Dougal Haston, Claudio Barbier i Heini Holzer. Wszyscy trzej od lat byli gwiazdami pierwszej wielkości w alpinistycznym firmamencie, także indywidualnościami w życiu prywatnym.

Ne znam osobiście żadnego z nich, mimo że tak Barbier jak i Holzer byli członkami Grupy Bergland-Wiedeń, klubu jednoczącego 140 alpinistów z całego świata, do którego to klubu należą wraz z Ryszardem Szafarskim od 1971 roku.

Skłota DOUGALA HASTONA, wysokiego, bardzo szczupłego blondyna o głęboko osadzonych oczach, pasjonowały wielkie lodowe ściany alpejskie: północna Matterhornu w lecie, trzecie jej przejście zimowe, premiery tej rangi jak północna ściana Möncha w Alpach Berneńskich czy też Triplet w masywie Mont Blanc. Ukoronowaniem jego działalności w Alpach było pierwsze przejście północnej ściany Eigeru na drodze Johna Harlina w zimie 1966 roku. W kilkutygodniowych atakach na ściane ginie Haston, a jego dzieło kończy i wieny sukcesem Haston z towarzyszymi. Haston przejmując też w dziedzinie po Harlinie Szkołę Modernistycznego Alpinizmu w Leysin w Szwajcarii.

Największe jednak sukcesy odnosił Haston w Himalajach: pierwsze przejście Annapurny I (8091 m) wraz z Christialem Boningtonem w 1970 i pierwsze przejście południowo-zachodniej ściany Everestu (8848 m) z Doug Scottem w 1975 roku. Są to kamienie milowe w historii alpinizmu światowego.



(Zdjęcia — archiwum autora)

bier w życiu prywatnym? Mawiał o sobie, że „trochę studiuję”. Jego wiadomości z dziedziny historii i sztuki były równie głębokie jak z dziedziny alpinizmu. Znał pięć języków, z tego cztery nienagannie. Był zwolennikiem wspinaczki bez sznurcznych ułatwień, aczkolwiek na drogach hakowych błyszczał niezwykłą maestrią.

Claudio przeszedł chyba wszystkie najtrudniejsze, liczące się drogi wspinaczkowe w Dolomitach. Z towarzyszymi i samotnie. Swoje pierwsze przejścia ocałował bardzo surowo i dlatego też drogi jego cieszyły się głębokim respektem wśród dolomitowej braci.

W sierpniu 1961 Claudio dokonał w grupie Iglio di Lavaredo wyczynu zupełnie nieprawdopodobnego, przechodząc samotnie jednego dnia pięć ścian. Start ze schroniska o godzinie 4.30 — po-

wrót o 20.30. Sensacja! Gdyby nie fakt, że Barbier był przez cały ten dzień obserwowany, chyba nikt nie uwierzyłby w jego wyczyn. Zginął mając lat 39, dnia 27 maja 1977 r. na 40-metrowej ścianie w Rocher de Fidevole koło Yvoir w Belgii. Chciał oczyścić ścianę z trawek i humusu, aby stworzyć nowe możliwości treningowe. Drabinę sznurową zaczął o drzewo. Zeszedł w dół. Drzewo nie wytrzymało...

Zginął na małych skalkach treningowych nad rzeką Maas, tak jak jego wielki poprzednik, wspaniały wspinacz dolomitowy z lat dwudziestych, Albert I (1875-1934) bohaterki król Belgów z okresu I wojny światowej.

HEINI HOLZER miał krzywe nogi, 156 cm wzrostu i ogromne serce do gór. Z zawodu był ogólnie cenionym mistrzem kominiareskim. Mieszkał w Schenna koło Meranu w pół-

nocnych Włoszech. Heini do roku 1970 miał już na swoim koncie szereg świetnych dróg w Dolomitach i Alpach Zachodnich. Potem zainteresowały go zjazdy narciarskie alpejskimi śnieżno-lodowymi ścianami. Pierwszą próbę wykonał na północnej ścianie Marmolady. Bariera psychologiczna została przełamana, Heini zdobył wiarę w samego siebie. Potem przyszły dalsze zjazdy, jak północna ściana Piz Palù, ostroga Brenny na Mont Blanc czy też grań Bianco na Berninie.

„Zjazd tego rodzaju — relacjonował Heini — ma swój nieprzeprany urok. Na starcie łąk, w czasie zjazdu absolutnie pełne zaangażowanie psychiczne i fizyczne, pod ścianą rzut oka w górę na własny ślad i bezgraniczna radość z dokonania rzeczy niemożliwej. W ciągu kilkudziesięciu minut przeżywa się w formie jakże skondensowanej to, co normalnie przeżywa się podczas wielkich pierwszych przejść w ciągu jednego lub kilku dni!”

Heini, w przeciwieństwie do swego rywala Sardauna z Marigny, był czystej krwi amatorem. Nie zarabiał ani na reklamie sprzętu, ani też na filmach czy artykułach w prasie. Sardauna często korzystał z pomocy helikoptera, Heini natomiast każdą ścianę pokonywał najpierw w wejściu i to w rekordowym tempie. Dokonał w sumie 103 zjazdów, graniami i kulurami. Pod tym względem był poza jakąkolwiek konkurencją.

Przed trzema laty ostrzegłem, że jeśli Heini nie wycofa się w porę z uprawiania tej najbardziej ryzykownej formy alpinizmu — to koniec może być tylko jeden...

I stało się! 4 lipca Heini przeszedł w ciągu trzech godzin północno-wschodnią ścianę Piz Rosego (3942 m). Wysokość ściany 650 metrów, nachylenie 52 stopnie (patrz — trasa zaznaczona na zdjęciu). Zjazd obserwował kierownik schroniska Tschierwa. Potem mówił:

— Górna, jedną trzecią ściany Heini zjechał w 15 minut i wówczas nastąpił upadek. Czy puściło wiązanie, czy też kijek dostokowy wbił się zbyt głęboko w łąkę? Dolna narta straciła kontakt ze śniegiem...

Heini zginął mając 32 lata.

JERZY HAJDUKIEWICZ



Hasłem tygodnia: **RUSZ SIĘ Z DOMU!**

Niewiele miłsiśmy do tej pory okazji pisać o nowohuckim Centrum Kultury Młodzieży i Studentów. Oficjalnie otwarte kilka dni temu, „nieoficjalnie” zaprasza na swe imprezy już od 3 miesięcy, zmyślnie obając o ich reklamę, „bijącymi w oko” planszami na pl. Centralnym. W poniedziałek występ Kwartetu Janusza Muniaka (godz. 20.15). Znając nie-zaspokajany głód na rozrywkę w tej dzielnicy — szła Centrum ROMANA KOTYRBY PROSIMY O WIĘCEJ. Dyskoteka też dobra rzecz p. kierownika, byle zobra ułaśnie!

Zwolennikom uszardziej meklego sportu wyznajemy mistrzostwa Polski w hokeju. Rozpoczyna się w Krakowie w niedzielę 12 marca.

NASZ AUTOR TYGODNIA — G. B. Shaw: „Światem rządzą czyny, nie dobre intencje, toteż jeden czynny grzesznik wart jest dzieściu beczennych świętych i męczenników”.

punkt widzenia

Stare przysłowie „koszula bliższa ciału” trąci nieco partykularyzmem, ale nie sądzę, by „ŻYCIE LITERACKIE” tożsame od dłuższego czasu batalie o rzetelne zajęcie się rewaloryzacją krakowskiego Starego Miasta, mogło być o to posądzona. Trochę o obiekty zabytkowe nie jest i nie może być wyłącznie zmartwieniem Krakowa i jego mieszkańców. Takie zresztą stanowisko zajęło kierownictwo partii i rządu, podejmując przed niespełna czterema laty doniosłą uchwałę w tej sprawie. To i owo się zrobiło, ale w tempie, które musi niepokoić. Słamażarna praca zaś, brak zabezpieczenia remontowanych obiektów powoduje — pisze w ostatnim „ZL” ZBIGNIEW KWIAŹKOWSKI — iż niektóre budynki ulegają dewastacji. Różni kombinatory wymontowują z nich ponoc piec, parkiety, stolarkę do... prywatnych willi. „Na wszystkich ciężki byłowem to samo piękno: duży wysiłek, odpowiedzialność, pracowitość, a w planach przedsiębiorstwa liczy się przerób. Przerób decyduje o funduszu plac. Od przerobu „leci” premia” — pisze Z. Kwiaźkowski. Dla każdego przedsiębiorstwa jest to praca uciążliwa, nierentowna, a do tego połączona z ciągłymi utarczkami z konserwatorami. Wkonawcy i projektanci za wszelką cenę chcą się od tego uwolnić. Wniosek autora: jeśli problem rewaloryzacji ma wymiar orłonopolski, a tego nikt nie kwestionuje, to należy wydzielić rewaloryzację Starego Miasta z całokształtu gospodarki Krakowa, bo tylko wówczas prezydent miasta przestanie mieć dylemat: skierować brygadę do budowy nowych mieszkań czy zostawić przy mozelnej pracy na obiektach zabytkowych.

W redakcjach gazet bardzo często narzeka się albo na brak reakcji na krytyczne publikacje albo na bałamutne wyjaśnienia przysyłane przez krytykowanych. Ostatnio jednak w tej dziedzinie zmienia się coś na lepsze. Niewątpliwie przyczyniła się do tego uchwała Biura Politycznego w sprawie krytyki. Przed trzema miesiącami BARBARA SEIDLER opublikowała w „ZL” „Smutny artykuł”, w którym podała liczne przykłady marnotrawstwa importowanych urządzeń i zawyżania kosztów inwestycji. Obecnie autorka informuje czytelników o reperkusjach po tym artykule. Prokuratura Generalna wszczęła śledztwo w sprawach grubszego kalibru, polecając jednocześnie prokuratorom rejonowym zajęcie się pozostałymi przykładami niegospodarności. Wszystkie skrytykowane przedsiębiorstwa i instytucje przesyłały do redakcji rzeczowe wyjaśnienia.

ANDRZEJ OSEKA parokrotnie skrytykował w prasie i w radiu warszawskie Muzeum Narodowe za brak galerii sztuki współczesnej. Ostatnio podobną opinię wyraził też w telewizyjnym „PEGAZIE”. Wówczas to, jak pisze A. Oseka w „KULTURZE”, niektóre osoby chcą go zdyskwalifikować, zaczęły rozpowszechniać wieści, iż został nasłany. Odpowiadając anonimowym (?) adwersarzom autor pisze: „O natury dworacka, która okaleczasz ludzi do tego stopnia, że zapominają, iż można mieć własne poglądy, a nie tylko takie, jakie poleca się młodzi i nie wiedzą, że wyrażanie poglądów służyć może nie tylko wypryzaniu kogoś ze stanowiska, lecz także innym celom”. Ten cytat warto by wykorzystać jako motto w czasie niektórych zebrań.

DEMOKRATYCZNIE. Mieszkanka Krakowa o. ALINA KREHLIKOWA tradycyjnie spędzając urlop na Zarabiu od paru lat przesyła listy błagalne i petycje do władz i prasy. Pragnie jednego — trochę ciszy. Jak dotychczas na nie zdają się jej prośby. Całe lato na Zarabiu królują dyskoteka odbierająca wypoczywających w okolicy wczasowiczów odpowiednią ilością decybeli Wg „Le Point” zespół muzyczny w stylu pop wytwarza w sumie hałas o sile ok. 120 decybeli. Decybeli, które „wyzwalają” albo doprowadzają do szału. W Belgii dekretem królewskim zakazano koncertowania zespołom, jeśli natężenie dźwięku przekroczy 90 decybeli. Gdy podać myśz działaniom hałasu o sile 140 decybeli — ginie ona w ciągu 4-10 minut ze śladami oparzeń. Rząd Belgii chce uchronić obywateli przed złąbnym działaniem hałasu uchwalili budżet umożliwiający nabycie każdemu sonometru, dzięki czemu wszyscy będą mogli kontrolować przestrzeganie dekretu o ciszy. W Myślenicach stosuje się zasady demokratyczne — młodzież na Zarabiu dominuje i władza miejscowa troszczy się o jej upodobania. Najwyżej apeluje. Również Z. PERZYŃSKI w „MOTORZE” apeluje, by kierownicy byli łaskawi nie jeździć bez tłumików. Apelującym wypada żywić powodzenie. Karać mandatem nie należy, bo mogą się obrazić. Pozostaje więc tylko zacytować JERZEGO PUTRAMENTA („LITERATURA”): „Starożytni byli na swój sposób szczęśliwi od nas, wiedzieli na pewno, co jest dobre. Dzisiaj takiej pewności nie mamy”.

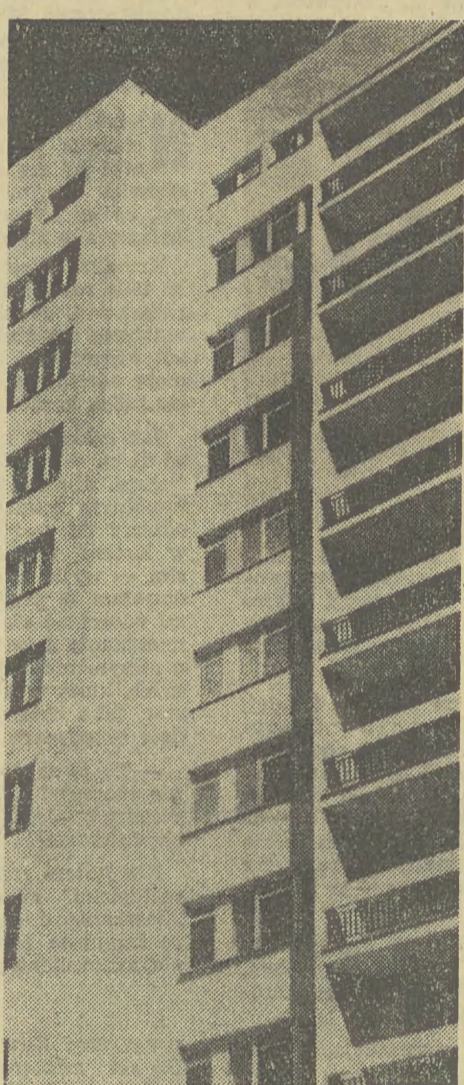
Zb. R.

Jeśli Kraków był (jest?) Atenami, to czy Tarnów może być np. Weimarem? Innymi słowy, czy to ambitne stutysięczne miasto wojewódzkie ma szansę na tzw. wielką kulturę? I jakie są, skromniej już mierząc, szanse na to, aby miasto zajęło znaczącą pozycję na mapie kulturalnej kraju, tak jak zajmuje już ją w dziedzinie przemysłu?

Nim podejmiemy próbę odpowiedzi na te pytania, przyjrzyjmy się realiom, podsumujmy to, co tu już posiada, czego tu już dokonano, a potem skonfrontujmy zamierzenia i ambicje z możliwościami, ze stanem posiadania, z perspektywami jego powiększenia. Sprawa nie jest biała, gdyż Tarnów — zdaniem jego ambitnych działaczy i miłośników, zdaniem ludzi kochających swoje miasto — taką szansę na zajęcie znaczącej pozycji w polskiej kulturze ma i w kierunku wyrobienia i utrwalenia takiej pozycji idą już dziś i zmierzają będą w przyszłości wszystkie tych ludzi wysiłki.

Albowiem mówią, Tarnów posiada już rzeczy najważniejsze — bogatą przeszłość, znakomite tradycje, żywiliwy dla sztuki klimat, atmosferę i przychylny, wspaniałe zabytki, cudowną architekturę oraz dziesiątki zapalonych ludzi, którzy miastu radzi by nieba przychylić i nie spoczną, póki na swoim nie postawią, póki nie przypomną Polsce i światu, że niedaleko Krakowa leży Tarnów, rodzinne gniazdo zasłużonego dla Rzeczypospolitej rodu, perła polskiego renesansu, z cudownym ratuszem, z najpiękniejszymi (po Krakowie) rzeźbami nagrobnymi w Katedrze, m. in. d. Huta Padovano, Blocka, Pfistera, z urokliwymi kamieniczkami, którym w szybkim tempie przywraca się ich piękno i świetność.

Obok tego miasto i województwo jest swego rodzaju potentatem przemysłowym w Polsce, z takimi znakomitymi zakładami jak „Azoty”, „Tameł”, Zakłady Mechaniczne, Zakłady Mięsne, Huta Szkła itd. — zatrudniające łącznie około 40 tysięcy pracowników, a więc trochę więcej, niż podkrakowska Huta im. Lenina. Jest to więc miasto możne, wzbogacające kraj i przemysłowy potencjał Polski, miasto o dużym poczuciu własnej wartości i pozycji, energicznie rozpychające się wśród innych tego typu ośrodków, których utajone siły, możliwości i wolę przewodzenia oraz decydowania o swoim kształcie i przyszłości szczęśliwie wyzwołała reforma administracyjna w 1975 r. W wypadku Tarnowa miasto miało po prostu warunki, by rósł, by wieść samodzielny żywot nie oglądając się za bardzo na innych, a zwłaszcza na centralną kiesę, choć odprowadza do niej całkiem niezłe sumy.



Le Corbusier twierdził, że architekt ponosi odpowiedzialność za szczęście lub nieszczęście ludzkości. Jeśli nawet taka opinia wydać się komuś może przesadna, trudno nie zgodzić się z faktem, iż jakość architektury warunkuje jakość naszego życia. Nie mówiąc już o jakości spadku kulturowego, który zostawimy przyszłym pokoleniom. Tymczasem w naszym kraju architekt wciąż jest twórcą, którego wpływ na ostateczny kształt dzieła jest prawie żaden. Efekty widzimy szczególnie dobitnie na przykładzie budownictwa mieszkaniowego.

Dyskusja tocząca się w środowisku architektów od lat, przybrała ostatnio na sile, w związku z projektem nowelizacji ustawy o prawie autorskim. Opracowane przez Zarząd Oddziału SARP w Krakowie postulaty przesyłano w styczniu br. do Zarządu Głównego w Warszawie. Ich celem jest dążenie do stworzenia wyższej estetycznej jakości architektury. Obowiązują bowiem ustawa prawo autorskie daje jednostkom społecznym, na zlecenie których architekt wykonał projekt. W tej sytuacji kontrolę autora nad realizowanym projektem sprawozdano niemal do zera. Twórca przestał się utożsamiać ze swoim dziełem.

Postulaty przedstawione przez środowisko krakowskich architektów zmierzają do jednoznacznego określenia co jest dziełem architektury, kto jego twórcą oraz jak należy zagwarantować prawa nadzoru autorskiego i ochronę interesów moralnych twórcy.

Dziełem architektonicznym powinien być zatem „każdy autoryzowany przejaw działalności architekta realizowany za pomocą środków budownictwa, jak również myśli twórcy zawarta w projekcie, planie, rysunku lub szkicu”. Powinien być chroniony przez prawo autorskie zarówno dla dobra twórcy, jak społeczeństwa, które w naszych warunkach ustrojowych przejęło rolę mecenasa.

Twórcą powinien być uznany jedynie rzeczywisty autor funkcjonalno-plastycznej koncepcji. Poza nielicznymi sytuacjami jest nim architekt lub urbanista.

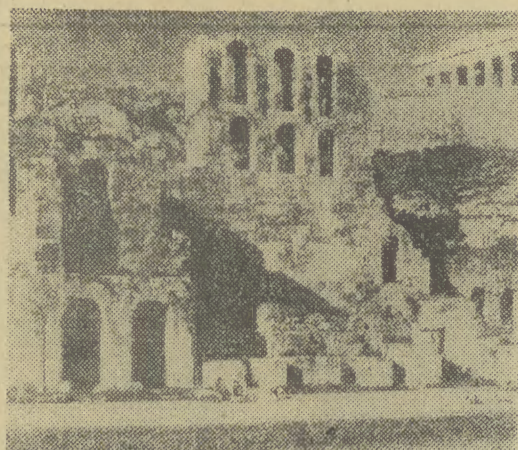
Ochrona interesów moralnych powinna być zagwarantowana uznaniem architekta ja-

ko zawodu twórczego podobnie jak plastyka bądź literata. Jego prawem i obowiązkiem powinno być tworzenie dzieła od początku do końca. Wiąże się to nierozdzielnie z prawem i obowiązkiem prowadzenia nadzoru autorskiego zgodnie z zatwierdzonym projektem, zaś do ewentualnych zmian, sam tylko twórca powinien być upo-

ARCHITEKTURA TWÓRCY CZY WYROBNICY?

ważniony. Przestrzeganie praw autorskich powinno umożliwić architektowi usuwanie wprowadzonych bez jego wiedzy, niekorzystnych zmian w budowie i przywracanie jej do stanu zgodnego z pierwotną koncepcją. Ta kwestia wymaga oczywiście odpowiednich zmian przepisów budowlanych.

Inne postulaty dotyczą m. in. zabezpieczenia interesów materialnych twórcy co sprzawdza się również do przeniesienia na niego praw majątkowych niezależnie od tego czy projekt został wykonany w jednostce gospodarki uspołecznionej, czy poza nią.



Od Aten - od Weimaru -

Sanowska, Józef-Szuskiewicz i jego córka Teresa, Piotr Drobiński czy też Bolesław Polak. Ma poza tym miasto dwóch reżyserów teatralnych (Ryszard Smożewski i Jerzy Wasiu- czyński), jednego scenografa (Maria Adamska), a przelatao miłośników literatury, jako że zaimportowany z Krakowa satyryk Leszek Maruta, znany z dyktorowaniem w WOK-u, czyli Wojewódzkim Ośrodkiem Kultury, powrócił do Krakowa, zaś drugi literat, miejscowy, dał się w kolekcji do Rzeszowa i w ten sposób głośno niedawno obwieścił o powstaniu filii ZLP w Tarnowie — jest już nieaktualne.

Co jednak jest mocną stroną życia kulturalnego miasta? Znaczące osiągnięcia i zamierzenia w dziedzinie inwentaryzacji i konserwacji zabytków przysługują na osobną publikację, tu natomiast trzeba wspomnieć przede wszystkim o średnim szkolnictwie artystycznym, które z całą pewnością stanowi autentyczny atut miasta w dziedzinie kultury. Oprócz wspomnianych szkół muzycznych istnieje tu jeszcze liceum plastyczne. Szkoła muzyczna funkcjonuje też w Dębicy, a w Wiśniczu Nowym — znane liceum plastyczne. Jako jedyne w Polsce tarnobrzegskie liceum plastyczne prowadzi pomaturalne studium konserwacji mebli i sztuki starożytnej, a korzystając z faktu, że w maju będą już pierwsze absolwenci — tworzy się w mieście pracownię konserwacji mebli, zaś „Desa”, po rozeznaniu terenu — w Tarnowie pragnie stworzyć swoje wyspecjalizowane centrum handlu zabytkowymi meblami. Poza tym Jan Winiarski, dyrektor Liceum

Realizacja praw autorskich architektów wiąże się z organizacją samego projektowania. Istniejący system biur projektowych, posiadający jako instytucje monopol na projektowanie i nadzór nad realizacją, nie sprzyja przestrzeganiu praw architektów w nich zatrudnionych. Pojawiają się rozbieżności pomiędzy autorem zainteresowanym jak najwyższą jakością projektu i realizacji oraz biurem, zainteresowanym wykonaniem planu, terminami, przerobem i innymi miernikami produkcyjnymi. Szczególnie często dochodzi do łamania praw autorskich architektów, gdy opuścili oni biura po realizowaniu projektu. Dlatego, niezależnie od potrzeby usprawnienia systemu pracy tych biur, należy dążyć do stworzenia w nich warunków pracy, zbliżonych do statusu wolnego zawodu. Unikając zasadniczej reorganizacji można by ten postulat realizować poprzez stworzenie podstaw prawnych do zawierania umów pomiędzy architektem podejmującym konkretny temat a jego biurem. Na podstawie takiej umowy architekt przejmowałby odpowiedzialność (również finansową) za prawidłowy przebieg wykonywania dokumentacji, uzyskiując jednocześnie od biura pełnomocnictwo w odniesieniu do opracowywanego tematu. Oznaczałoby to w praktyce przeniesienia praw autorskich z dyrekcji biura na projektanta.

Realną możliwością stosowania tego systemu potwierdzają przykłady zagraniczne. W Czechosłowacji część architektów podejmuje tematy na zasadach zbliżonych do działania naszych „Pracowni Sztuk Plastycznych”. W Austrii, w ramach biur projektowych, obok architektów etatowych, pracują tzw. wolni współpracownicy, uczestnicząc na zasadach współpartnerskiego udziału w pracy biura. Mechanizm ten — znana Zarząd Oddziału SARP — bynajmniej nie ma służyć wyłącznie interesom grupy zawodowej. Poprzez poprawę jakości projektów i realizacji służy on przede wszystkim całemu społeczeństwu.

JERZY PIEKARCZYK

CO PISZĄ INNI

„Jednym z osobliwych przejawów nowych trendów społecznych jest większa liczba zbrodni popełnianych przez kobiety, co stało się szczególnie widoczne we Włoszech”. (Newsweek)

„Jedynie 16 proc. kobiet francuskich uczęszcza regularnie, co niedzielę, do kościoła. Trzeba dodać, że ponad połowę tej liczby stanowią mieszkanki wsi w wieku powyżej 55 lat”. (L'Express)

„Dokładnie 30 proc. kobiet w RFN, w wieku od 15 do 44 lat używa pigułki antykoncepcyjnej”. (Die Zeit)

„Stręczytelstwo zostało w 1973 r. wyłączone z katalogu czynów przestępczych. Zalegalizowano domy publiczne, każdy może robić w sprawach seksualnych, co mu się podoba”. (Welt am Sonntag)

„40 proc. kobiet w USA pełni funkcje głowy rodziny. Spośród pozostałych 60 proc. większość pracuje, gdyż wynagrodzenie męża nie wystarcza na potrzeby domu”. (Le Figaro)

WYPOWIEDZI



ODPOWIEDZ saudyjskiego ministra spraw zagranicznych, księcia FAHDA: — Nie wypracowaliśmy żadnych założeń. Nasza polityka opiera się na nadziejach i obawach. Mamy nadzieję, że zmrozenie cen ropy naftowej na pewien okres przyczyni się do ożywienia gospodarki światowej, co z kolei umożliwi społeczeństwu międzynarodowej rozwiązać problemy ekonomiczne — problemy rozwoju, inflacji oraz poszukiwań alternatywnych źródeł energii. Jeżeli idzie o obawy, to istnieje ewentualność, że świat uprzemysłowiony nie wykorzysta swego potencjału w tym okresie, kiedy ceny ropy będą zagrożone.

LICZBY

Gwałtowne protesty ze strony władz różnych miast w Hiszpanii wywołała decyzja rządu zezwalająca na otwarcie w kraju 18 salonów gier hazardowych. Nie są to bynajmniej głosy przeciwko hazardowi, protestują bowiem ci, którzy... nie będą mogli mieć u siebie złotodajnych kasyn. M. in. w „poszkodowanym” mieście Benidrom burmistrz i kilku radnych zrezygnowali z pełnionych funkcji.

ODGŁOSY

Władomości te wywołały zrozumiałe zainteresowanie i komentarze w związku z tym, że RFN przyjęła zasadę niedostarczania broni poza kraje NATO, a szczególnie w rejonie napięć. Fakty nie zgadzają się z tą regułą. Właśnie w ostatnim czasie boiskie lobby przemysłu zbrojeniowego coraz energiczniej forsuje „eksplozywny eksport”, gdzie się tylko da. W minionych latach RFN dostarczyła okręty podwodne dla Indonezji, Wenezueli, Peru i Argentyny.

NARKOMANIA

Haszysz i heroína mają coraz większy popyt wśród francuskich narkomanów. A rezultaty nie wymagają komentarza. Jak wynika z komunikatu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — w ub. roku na skutek przedawkowania środków odurzających zmarło w Francji 72 osoby, w tym 17 w wieku 15-20 lat, 31 w grupie wiekowej 21-25 lat oraz 24 w wieku 26-40 lat. Dla porównania: w 1976 r. było w Francji 59 śmiertelnych ofiar narkomanii, zaś w 1970 r. z tego samego powodu zmarło 5 osób.

KORRESPONDENCJE



BONN. Rząd RFN prowadzi rokowania z Iranem w sprawie rozbudowy floty wojennej tego kraju. Rzecznik rządu RFN potwierdził, że Federalna Rada ds Bezpieczeństwa już w maju 1977 r. udzieliła zezwolenia na dostawę 6 dużych okrętów podwodnych dla Iranu. Kraj ten zainteresowany jest ponadto dostawami dalszych 61 okrętów. Ogólna wartość dostaw zachodnio-niemieckich wyniosłaby około 10 miliardów marek. Delegacja bońskiego Ministerstwa Obrony prowadziła ponadto w Teheranie rokowania dotyczące szkolenia irańskich marynarzy w RFN na okrętach zachodnio-niemieckich. Projektuje się też zorganizowanie w Iranie zachodnio-niemieckiej szkoły marynarki wojennej.

Władomości te wywołały zrozumiałe zainteresowanie i komentarze w związku z tym, że RFN przyjęła zasadę niedostarczania broni poza kraje NATO, a szczególnie w rejonie napięć. Fakty nie zgadzają się z tą regułą. Właśnie w ostatnim czasie boiskie lobby przemysłu zbrojeniowego coraz energiczniej forsuje „eksplozywny eksport”, gdzie się tylko da. W minionych latach RFN dostarczyła okręty podwodne dla Indonezji, Wenezueli, Peru i Argentyny.

POWROTY

Głosy biedoty i nadszpejziewania wysoka frekwencja kobiet w indyjskich wyborach stanowych walnie przyczyniły się — na co zwracają uwagę agencje — do sukcesu Indiry Gandhi i kierowanej przez nią rozłamowej Partii Kongresowej. Triumfalny powrót córki Nehru na indyjską scenę polityczną zaskoczył przede wszystkim przywódców rządzących w kraju Janaty, którzy do niedawna głosili, iż pani Gandhi przestała się już liczyć jako polityk. Jeden z komentatorów jeszcze przed wyborami w pięciu stanach pisał, iż „będą one dla Indiry Gandhi tym, czym dla Napoleona były bitwy stoczone po ucieczce z Elby: jeśli je przegra, straci bezpowrotnie szansę na odzyskanie władzy”.

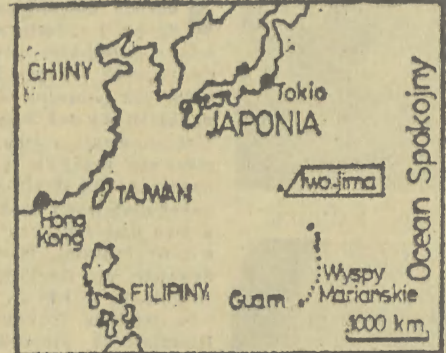


Córka Nehru szansę utrzymała, a przy tym uzyskała ważne punkty w rozgrywce z konkurencyjną Partią Kongresową B. Reddy'ego, który zresztą po wyborach stanowych zrezygnował ze stanowiska lidera partii.

Wyniki wyborów są również poważnym sygnałem ostrzegawczym dla rządzącej Janaty — stanowiącej konglomerat różnych grupowań, pozbawiony jednolitej koncepcji politycznej i — jak się okazało — nie dysponujący poparciem w południowych stanach.

RYWALIZACJA

Japończycy i Amerykanie konkurują na Oceanie Spokojnym w odkrywaniu nowych wysp. Dawno już bowiem stwierdzono — a zjawisko to dość często obserwują żalugi kutrów rybackich bądź piloci samolotów — że w rejonie Wysp Mariańskich (od niedawna należących do USA) i japońskiej wyspy Iwo-Jima po wybuchach wulkanów powierzchnia wód oceanicznych zmienia kolor. Sygnalizuje to tworzenie się lawic piaskowych, a w konsekwencji — nowych wysp. Rywalizacja o wyspy powstające na wodach międzynarodowych ma przede wszystkim aspekt gospodarczy. Ewentualna „ankesja” takich wysp przez dowolne państwo pozwoliłaby bowiem tworzyć nowe strefy połowowe, do których nie miałby dostępu



rybacy innych krajów. Zaś wody Pacyfiku między Wyspami Mariańskimi a Iwo-Jimą są szczególnie bogate w lawice makreli i tuńczyka.

Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ



Polemika przedwyborcza we Francji — widziana oczyma karykaturzysty „Le Point”.

do Krakowa do Tarnowa



Sztuk Plastycznych podpisał niedawno umowę z Muzeum Narodowym podejmując się w swoich pracowniach szkolnych wytwarzać kopie zabrytkowych mebli dla potrzeb muzeów.

Jednym z najjaśniejszych punktów na kulturalnej mapie miasta jest jednak z całą pewnością flirt Tarnowa z jedną z dziewięciu cerek Zeusa i Mnemosyny — z Polihymnią. Powołane w ub. r. Tarnowskie Towarzystwo Muzyczne wystartowało bardzo pięknie, zabezpieczając dla miasta stałe koncerty kameralnych zespołów muzycznych w Sali Łustrzanej Urzędu Miejskiego (w każdy drugi wtorek miesiąca) oraz muzyki dawnej w komnatach Ratusza (ostatnie wtorki miesiąca). Występowała w miesieju już m. in. Halina Czerny-Stefańska, Andrzej Bachleda, hiszpański artysta Jose Colon, Capella Cracoviensis, zespół kameralny z Bordeaux i in. Koncerty te obejrzało około 6 tys. osób, a dużo trudu w ich organizację włożył szef biura TTM — Adam Surowiec. Rzecz przy tym paradoksalna — TTM, robiąc tyle dobrego — jeszcze na siebie zarabia i np. w ubiegłym roku wypracowało 300 tys. zł zysku! W głowie się nie mieści, że na kulturze można zarabiać, i to tak dobrze!

Ale ambitne TTM, którego duszą i ciałem jest wiceprezes Roman Zubek, marzy o czymś jeszcze, o czymś innym, nowym, co na trwałe wpisaloby Tarnów w kalendarzyk nie tylko krajowych ale i światowych imprez muzycznych. Mianowicie chcą tu niebawem przystąpić do organizowania konkursów pianistycznych imienia Ignacego Paderewskiego,

wielkiego polskiego pianisty i patrioty, który przez przeszło dziesięć lat był właścicielem majątku i dworu niedaleko od Tarnowa, w Kańskiej Wielkiej. Pretekst znakomity, a pomysłowi organizowania konkursów dla młodych artystów w obszarze międzynarodowej można tylko przyklasnąć. Wydaje się więc, że już wkrótce, obok takich konkursów jak Chopinowski w Warszawie czy Wieniawskiego w Poznaniu — doczekamy się konkursu Paderewskiego w Tarnowie, co oby szybko a szczęśliwie nastąpiło.

O czym jeszcze godzi się wspomnieć charakteryzując kulturalną rzeczywistość i ambicje miasta nad Białą? O teatrze, który uwzględniając specyfikę środowiska stara się dogodzić wszystkim, już po trochu było. Przypomnieć się godzi sukces „Esaurialu” i „Kramu Karoliny” Ghelderode’a, także fakt nagrodzenia przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych spektaklu „Przepraszam, czy tu biją”, nawiązanie współpracy z rumuńskim teatrem w Sibiu, wymiana z warszawską „Stodolą”, powstanie niezwykle ciekawego, nieprofesjonalnego zespołu pantomimy ze spektaklem „Migi i dygi” (niestety zespół się rozpadł, a jego twórca Zbigniew Waszkiewicz... odszedł na Śląsk).

Prócz tego nie wolno zapomnieć o działalności kulturalnych placówek związkowych, a wśród nich zwłaszcza o domu kultury „Azotów”, o którego osiągnięciach i stworzeniu czegoś w rodzaju ośrodka kultury robotniczej szeroko rozpisano się już w całej Polsce. To tu właśnie, przypomnij-

my, odbywają się słynne olimpiady, to tu również od lat swoje koncerty daje Krakowska Filharmonia. O kłopotach lokalnych Biblioteki Wojewódzkiej też już pisano, pisano także o wysokich wynikach w czytelnictwie książek.

Ponieważ akurat zakończono w Tarnowie analizę kadry pracującej w wojewódzkich instytucjach kulturalnych, nie od rzeczy będzie zapoznanie się z jej wynikami. I tak na 1300 osób pracujących w pionie kultury (łącznie z Klubami Rolnika i Klubami „Ruchu”, gdyż bez obsady tych placówek w kulturze tarnowskiej pracuje około tysiąca osób) stosunkowo niski okazał się odsetek pracowników z wykształceniem wyższym (180), a wśród tych z wyższym przeważają filolodzy (nawet jest orientalista), choć nie brakuje tu również absolwentów AWF, wydziałów biologii, geografii, archeologii, a nawet — fizyki.

Ponad 65 proc. kadry stanowią ludzie do czterdziestego roku życia. Kobiet tarnowska kultura zatrudnia 75 proc., w tym większość, jak to się brzydko mówi, jest w „wieku rozrodczym”, co prowadzi do znanych perturbacji wynikających z urlopów macierzyńskich. Ponad połowa pracowników ma staż pracy poniżej 5 lat, jest to zatem warstwa płynna, gdyż badania dowiodły, że dopiero po pięciu latach pracy ludzie się stabilizują i rzadziej zmieniają stanowiska.

Pora zatem, po dokonaniu tego przeglądu, odpowiedzieć sobie na pytanie, czy Tarnów może być Weimarem dla Polski. Oczywiście może być, ale skąd wziąć Wieland, Goethego, Herdera, Schillera, Liszta? Gdyby się tacy zjawili, może wybraliby Tarnów zamiast Warszawy czy Krakowa, kłopot jednak w tym, że takich geniuszów nie mamy w całej Polsce, a i w Europie z trudem by dziś takich zebrać naraz. Pozostaje więc miastu kariera kulturalna na miarę możliwości i tarnowskich realiów — doskonalenie niezwykle ciekawych osiągnięć w dziedzinie rozwoju kultury robotniczej i zaspokajanie potrzeb kulturalnych liczonej tu inteligencji technicznej i humanistycznej.

A także dalsze upiększanie miasta, przyciąganie turystów, organizowanie konkursów, wystaw, salonów oraz hubienie i chuchanie na twórców, którzy w grodzie tarnowskim osiadają i swoje losy oraz imię zwiążą na stałe z losami tego bardzo pięknego i sympatycznego miasta, którego trudno nie polubić za jego urodę (często dopiero wydobytą), za własny, odrębny styl, za swojski, rodzimy, bardzo polski genius loci.

KONRAD STRZELEWICZ

TWARZE polskie



Pod studiami w Akademii Rolniczej — roczny staż w Szwajcarii, potem pół roku w krakowskim Instytucie Zootechniki. Praktyka doskonała, a że doszły do tego energia, zmysł organizatorski i szczególna łatwość w obcowaniu z ludźmi — mgr inż. ZOFIA MISIEWICZ rychło objęła kierownictwo Wojewódzkiego Ośrodka Rolniczego Kursowego. Sprawdzając się na tym stanowisku z pożytkiem dla stanu oświaty rolniczej na uści, toteż po fuzji WORSK z Krakowskim Ośrodkiem Postępu Rolniczego notujemy pani Zofię odpowiedzialną funkcję zastępcy dyrektora ds. szkolenia i doskonalenia kadr rolniczych.

— W dzisiejszej rzeczywistości dobre rolnictwo — mówi dyr. Misiewicz — to nie tylko nowoczesne środki produkcji, najlepsze technologie, właściwa organizacja pracy i specjalizacja. To również mądrość i fachowość ludzi, którzy też dziedzinie gospodarki oddają swe siły. Opracowany przez nasz Ośrodek program rozwoju oświaty rolniczej wychodzi naprzeciw potrzebom rolników i ludzi pracujących dla rolnictwa, którzy bez względu na wiek chcą się uczyć.

Potwierdzeniem tych słów niech będzie m. in. fakt, że szkoleniową działalnością obejmuje obecnie KOPR — jako że wotowa blisko — ok. 15.000 słuchaczy. Blisko również... Dzieci Kobiet, warto więc okazjonalnie dodać, iż jedną z pasji dyr. Misiewicz jest przekazywanie kobietom wiejskim — poprzez kursy, pokazy i wystawy — tej wiedzy, która w ich gospodarstwie domowym wprowadzi zradność, nowoczesność i wygodę.

Do albumu wybrał: OTTO LINK

Na co do kina?

...nie na „Granice“!

Jan Rybkowski dał krótką lekcję pogładową jak nie należy adaptować literatury na ekran, jak nie należy prowadzić aktorów, jak nie należy dopisywać (tym razem scenarzysta Józef Hen) nowych wątków do znanej wszystkim powieści Zofii Nałkowskiej, Ta „GRANICA” jest w jakiś sposób równie granicą wytrzymałości dla kinomanów.

Rzecz paradoksalna: oglądając tu plejadę najsłynniejszych aktorów. Niezwykle interesująca jest Krystyna Janda w roli Elżbiety — Janda, która zastąpiła rolę w „Granicy” aktorki najmłodszego pokolenia („Człowiek z marmuru”, „Pani Bovary to ja” i liczne role w teatrze TV) Fatalny wręcz jest Andrzej Seweryn, który chyba zbyt zawierzył reżyserowi. Fatalny — choć tak znakomicie zaprezentował się w „Ziemi obiecanej”, w „Polskich drogach” i wielu innych filmach. Jego Ziembiewicz jest po prostu zinnym kłopotem. A sceny erotyczne — które Rybkowski gęsto powadzał w film — w wykonaniu Seweryna i jego dwu partnerek: El-



„Andrzej Seweryn (po lewej) chyba zbyt zawierzył reżyserowi.”

Zbiety (Jandy) i Justyny (Statomirzy Łozbińskiej) są rodem niemal z Mniszkówny. Robią te sceny przedziwne wrażenie — jakby reżyser wstydząc się tego

derii i złego smaku daje szokujący efekt plus efekty uboczne: taka erotyka śmieszka.

Bardzo dobry jest Tadeusz Łomnicki w roli starosty Czechlińskiego — wygrywa wszystkie niuanse tej postaci. Cóż z tego, skoro tzn. społeczno-polityczne epizody w powieści są przedregulowane i szalenie wyeksponowane (redakcja objęła nawet śmierć Ziembiewicza, który — zamiast być obłąkany wtriolem — zostaje zastrzelony, a nieczesny pistolet w ręku Justyny wprowadza nowe wątki do prowadzonego na ekranie sedntwa).

Wspaniała jest krakowiarka Zofia Jaroszevska, jako ciocia Koliuchowska — ale to w ogóle nie jest powieściowa Koliuchowska, drapieżna, pazerna na pieniądze — lecz dama w każdym calu, o macierzyńskich instynktach i wielkim rozumie.

Co zostało z Nałkowskiej? Niewiele: ten zgrubny trójjęzyk Justyny, Elżbiety i Ziembiewicza. Sam Ziembiewicz z niezdecydowanego, miękkiego inteligenta, krzywdzącego miłowoli i bezwiednie — a takim jest w Nałkowskiej — przeobraził się w demagogicznego i cynicznego karierowicza.

...czasem sobie marzę, że za te kilkadziesiąt milionów, zaoszczędzonych na paru kieszonkach produkcyjnych filmowych można by zrealizować jakiś jeden wielki film — a widzom dano by satysfakcję zamiast... bezgranicznych cierpień.

DOROTA TERAKOWSKA

POD ADRESEN: KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO



WŁODZIMIERZ HABEL (Gdańsk): „Konfrontacja”

W nocy z 6 na 7 stycznia na zwykłe wycieczki w centrum Londynu — tłumy ludzi. Jest policja, umundurowani strażnicy... Nieleżni przechodnie, którzy tak jak i ja zatrzymali się, aby dociec przyczyn zamieszania, odeszli zawiadzeni. Ani atak terrorystów, ani napad na bank, nawet nie wypadek drogowy. To tylko ostatnie godziny przed rozpoczęciem wyprzedaży w londyńskim „Harrodsie”.

GIGANTYCZNY, zajmujący pełny czworobok ulic dom towarowy jest od dziesięcioleci symbolem luksusu, dobrego gustu i tej nieuchwytej atmosfery, która sprawia, że prozaična czynność zakupów staje się przeżyciem. Wielkie godia królewskie nad wejściami świadczą, że dom jest dostawcą brytyjskiego dworu i jakkolwiek co piąty większy sklep w Londynie reklamuje się jakimś „powiązaniem” z Buckingham Palace, enuncjacje w tej sprawie „Harrods” wydają się być szczególnie na miejscu. Jakikolwiek są zresztą przyczyny, jest bezdyskusyjnym faktem, że „Harrods” stał się symbolem Londynu w stopniu nie mniejszym od pomnika Nelsona i Piccadilly Circus. Wyprzedaż zaś u „Harrods” jest wydarzeniem na miarę finałowego meczu piłkarskiego o Puchar Anglii czy Nowego Roku na Trafalgar Square.

Operacja „wyprzedaż”, przypadająca tradycyjnie na pierwszą sobotę stycznia, jest planowana z dokładnością złożonej misji kosmicznej. W tym roku dodatkowo zaangażowano do niej dwa tysiące pomocniczego personelu sprzedającego, opracowano skomplikowane plany zapewnienia bezpieczeństwa (nie było dotychczas wypadków poważniejszych obrażeń wśród tłumów kupujących) oraz zasady ewakuacji gmachu w razie pożaru (szczególnie aktualne wobec trwającego strachu strażaków). Wewnętrzna służba porządkowa, składająca się z ponad 50 rosyjskich, umundurowanych strażników i utrzymywanych w tajemnicy liczby kręcących się

w tłumach detektywów — rozlokowana została w „strategicznych” punktach gmachu.

O GODZINIE 9.00 w otwarte drzwi runęły tłumy — rozpoczęła się „festiwal chlewości i skapstwa” — jak określili to labourystowski członek parlamentu Robert Cryer. Uczestników tego „festiwalu” przywozili do Londynu specjalne samoloty.

LONDYN: OPERACJA „WYPRZEDAŻ”

W kilku krajach europejskich, na egzotycznych liniach blisko i dalekowschodnich, od kilku dni nazwę „Harrods” odmienniano we wszystkich możliwych przypadkach. Reklamę wyprzedaży zamieściły gazety francuskie, holenderskie, belgijskie, zachodniemieckie.

„Harrods”, który objętościowo jest większy od połączonych warszawskich domów towarowych „Junior”, „Wars” i „Sawa” plus jeszcze kilka „pedetów” na dokładkę, uważa pierwszy dzień wyprzedaży (trwa ona na ogół tydzień) za kopalmię złotą. Tak jest chyba w rzeczywistości. W ub. roku pierwsza sobota wyprzedaży przyniosła wpływy 2,5 miliona funtów,

czyli prawie 3 miliony dolarów. Obliczono, że co sekundę do kas sklepowych wpływało 77 funtów. Sprzedano kilkadziesiąt futer, 45 fortepianów i nieprzeliczone ilości sprzętów gospodarstwa domowego, odzieży i urządzeń radiotechnicznych.

Wszystko jest na wyprzedaży tańsze niż normalnie. Ponieważ jednak normalnie „Harrods” jest b. drogi, na wyprzedaży wszystko jest „tylko” drogie — co nie zraża setek tysięcy klientów od wydeptywania puszystych dywanów wielkiego gmachu z ozerwanej cegły. Ambicją wielu mieszkańców Londynu jest chociaż „poparadowanie” z torbą z nadrukiem „Harrods”, która również dobrze może kryć futro z norek, jak... ręcznik kąpielowy. W tym roku rekord wpływów sprzed 12 miesięcy został „znokautowany” — pierwszy dzień wyprzedaży przyniósł 3 miliony 250 tysięcy funtów.

ZEBY SKOŃCZYĆ z „Harrodssem” dodajmy tylko, iż jego personel handlowy jest wspomagany przez lekarza i cztery pielęgniarki, które ratują klientów, mdlejących na widok wymarzonej „okazji” — lub... ceny, do niej przypletęj.

Prawdziwe okazje służą do przyciągnięcia klientów i kończą się błyskawicznie. Jeden z magazynów z futrami ogłosił, że na wyprzedaży będzie futro z norek, które z 2500 funtów przeceniono na... sto. Futro jest oczywiście jedno — albo nie ma go wcale, co trudno stwierdzić w toku, a kupujący, jak już przyjdzie, nie zechcą zapewne odejść z pustymi reklamami... Gorączka kupowania jest zarażliwa i ogarnęła nią klienci znacznie łatwiej niż zazwyczaj wyciągają portfele. A o to przecież chodzi.

Tymczasem od wschodu parła Armia Czerwona, zaś na Południu — jak i na terenie całego kraju — wymagał się ruch partyzancki. Podhalańscy partyzanci paraliżowali transport kolejowy, wysadzając pociągi, szyny, mosty, atakowali posterunki niemieckie, rozbijali patrole, między innymi 50-osobową grupę żołnierzy niemieckich w Szercezu i oddział młodszych, usiłujących wysadzić zapórę w Rożnowie, co groziło zalaniem doliny, a tym samym powstrzymaniem ofensywy radzieckiej.

Szczegółowe nasilenie partyzanckich akcji nastąpiło w połowie stycznia 1945 r., kiedy to partyzanci organizowali zasadki na cofające się oddziały Niemców. Uderzenia te wprowadzały dodatkowy chaos w szeregach nieprzyjaciela, który szukał obrony w akcjach przeciwpartyzanckich (między innymi doszło do większych bitew na górze Kolan w Gorcach, pod Łomnicą, w paśmie Babiej Góry i w naszych Tatrach, gdzie Niemcy nekali oddział partyzantów radzieckich im. Szerzora, dowodzony przez kpt. Włodzimierza Maciewia, pseud. Potiomkin.

KTO OTYM? WIE

DISNEYLAND
EUROPY
Centrum Sztuki i Kultury im. Georgesa Pompidouu obchodzi właśnie pierwszą rocznicę istnienia. „Beabourg” (Piękne miasto) nawiązuje swą sylwetką skłócenia z ogromną rafinerią, zaś zimą w- głąda jak bajkowy pałac z lodu. W ciągu dwunastu miesięcy od otwarcia przewinęło się przez 6 mln turystów, co oznacza zwycięstwo w konkurencji z Wieżą Eiffla i Louvrem. Jak każda taka nowość, Centrum „sadowi” się dopiero w świadomości Francuzów i obokrajowców. Amerykanie twierdzą, że jest Disneylandem Sarego Kontynentu. Wiele w tym prawdy. Jak się oblicza — połowa bywalców to dzieci i młodzież, dzięki którym Centrum tętni życiem i spontaniczną zabawą. Tłok panuje wszędzie; w galeriach sztuki, biblioteczach i przed wejściem, gdzie popłuskuje się akrobaci, kłowni i... politykace ognia.

JAKO MĄDRZEJSZE...
Wyląda to już na epidemii. Dzieci filmowych gwiazd też chcą być gwiazdami. Aktorstwo znane na co dzień, przyciąga jak magnes. Długo by wymienić: córka i syn H. Fondu, syn J. Wayne'a, córka J. P. Belmondo, syn A. Quinna itd., itd.



Ostatnim debiutem z tej serii jest start Susan Newmar (tatuż znany choćby z głośnego „Zadzi”). Jej zdjęcie w towarzysztwie Beatlesów (fotomontaż oczywiście) dokumentuje tę pierwszą kreację filmową. 24-letnia Susan chętni się przy okazji: „Nie jestem pełna czy odpowiada mi sposób, w jaki zrobił karierę mój ojciec”. No proszę! Jest takcie przyszłowie o jajku...

Zimną 1939 r. Zakopane szykowało się do narciarskich mistrzostw świata, zwanych popularnie „FIS-em”. Na przyjęcie gości i narciarzy z całego świata, władze miejskie poleciły zrobić cięśmlo bramę powitalną. Nie spodziewali się twórcy tej oryginalnej konstrukcji — architektki Czarniak i Baran — iż w kilka miesięcy później stanie się ona bramą triumfalną dla hitlerowskich dygnitarzy, w rodzaju gubernatora Franka, nawiedzających Zakopane. Przy owej bramie stawali w holdowniczeli postacie oficerowie SS i gestapo oraz zwolennicy „Goralenvolku” — strażcy spod szyldu „Goralenvercin” (Związek Górali) i „Goralisches Komitee” (Komitet Góralski) — jak reichsdeutsch Witalis Wiedler, volksdeutsch Henryk Szatkowski czy Józef Cukier. Władza brała swym symbolem niemieckiego władania Zakopaniem: początkowo silna, z biegiem lat nadgnila — jak cała potęga Hitlera — więc ją na parę adreści przed kresem okupacji rozebrano, czego żalowali górale, bo na niej właśnie obiecywali sobie wieszak zdrójców góralskiego ludu. Odrzucali się zwłaszcza Waclawowi Krzeptowskiemu, którego powiesiła jedyną — tyle że nie na bramie, lecz na drzewie — na krótko przed ucieczką Niemców jedną z podziemnych organizacji.

Notes tatrzański STEFANA MACIEJEWSKIEGO

Mimo stalejącego terroru przez całą okupację przez Zakopane prowadziły na Słowację i dalej na Węgry tajne szlaki kurierów polskich z podziemnych organizacji. Zakopane stawało przez całą wojnę bierną i czynną formę walki, opłacanej żywcem wielu patriotów, i że wspomnieć chociażby Helenę Marusarzównę, Bronisławę Czecha, Władysława Berycha czy Józefa Piowarowicza.

Od 1939 r. do wiosny 1941 r. Zakopane było letniskiem turystycznym marium dla Polaków. W domach wypożyczonych i pensjonatach oraz sanatoriach Niemcy zorganizowali szpitale wojskowe, szkoły i bazy wypożyczniową dla żołnierzy. Z Reichu przybyło tu sporo Niemców i zamierano osiedlenia się na stałe. Zajmowali oni domy policyjnego i ekmitowanych Polaków, Szarogłosek się, pewni swej przemocy. Po ulicach paradowali rozwrzeszczane gromady „młodzieży Hitlera”. Nad willą Borneta powiewała chorągiew NSDAP.

Tymczasem na froncie wschodnim Niemcy zaczęli ponosić klęski. W 1943 r. setki rannych żołnierzy zapelinali zakopiański szpital. Po ulicach waleśli się kałecy, wycieńczeni żołnierze. „Zakopiańscy” Niemcy nie organizowali już buńczucznych parad, masówek na cześć zwycięstw. Tylko „Berghaus Kraków” — czyli schronisko na Kalańskich — ciągle jeszcze gościło dygnitarzy Generalnej

Czas okupacji

Guberni, rzycających swe prusackie pieśni i łopiących piwo. Jesienią 1944 r. do Zakopane dotarła fala warszawiaków, wypędzonych z zniszczonego powstaniem stolicy. Niezwykły hart tych ludzi pozwolił im — przy pomocy zakopiańskiej ludności — przetrwać ostatnie miesiące okupacji.

W godzinach południowych Zakopane było już wolne. Na ulicach miasta pojawili się partyzanci z biało-czerwonymi opaskami. Wiceprezem do miasta wkroczył oddział partyzantów Maciewia, a od strony Poronina żołnierze 325 gwardyjskiego pułku strzelców, dowodzonych przez Nikołaja Aleksienkę. Grupa konspiracyjna PPR powitała żołnierzy radzieckich.

Następnego dnia, 30 stycznia, w budynku przy ul. Grunwaldzkiej 6 (dziś siedziba KM PZPR) odbyło się pierwsze jawne zebranie Polskiej Partii Robotniczej, któremu przewodniczył Kazimierz Sekowski. 31 stycznia powołano pierwszą Radę Narodową Zakopane. Jej przewodniczącym został Franciszek Leczczycki (pseud. Turcki).

Dnia 1 lutego 1945 r. w sali kina „Giewon” odbył się wielki wiec mieszkańców Zakopane, na którym ogłoszono oficjalnie przejęcie władzy przez robotników i chłopów.

Uciezka w świat piękna

Nie prezentuje się ta książka najokazalej, mimo adekwatnej do treści i idei utworu okładowej Zofii Darowskiej. A przecież była ona edytorskim wydarzeniem roku ubiegłego. Mowa o anonosowanej już w tym mieście „Lekcji martwego języka” Andrzeja Kuśniewicza. Na szczęście rzecz nie tyle w wyglądzie, choć szkoda, bo WL słynie z ładnych wydań) co w zawartości książki.

Ta zaś frapeje. Nie fabułą, która zwykle u Kuśniewicza nie jest nazbyt skomplikowana. W konkretnym przypadku śledzimy historię pobytu austriackiego oficera, porucznika Kiekeritzera w małym, położonym z dala od frontu I wojny światowej miasteczku wschodniej Galicji. Zaczekawia „Lekcja martwego języka” czymś pozafabularnym. Wprowadza nas autor w świat sztuki, niepowtarzalnego piękna, w którym bohater książki znajduje schronienie przed bezadziejnością swej egzystencji. W świat ten udaje się również Kuśniewiczowi wciągnąć czytelnika. Porucznikowi owa fascynacja sztuką pozwala ocalić człowieczeństwo, nadać sens życiu i śmierci. Czytelnikowi — oboować z pięknem. Także pięknem i urodą wcale nie martwego języka poświśla.

● **ANDRZEJ KUŚNIEWICZ** „Lekcja martwego języka”, Kraków, WL, 1977, wyd. I, str. 185, cena 20 zł.

Jaka jest amerykańska Polonia?

Znawca przedmiotu Hieronim Kubiak nie zawahał się zaliczyć studium „Lokalna społeczność polonijna w Stanach Zjednoczonych Amery-



ki w procesie przemian” Grzegorza Babińskiego, młodego naukowca krakowskiego do „najwartościowszych prac polskich, poświęconych Polonii amerykańskiej”. Tak wysoka ocena przyznana została autorowi za to, że „udało mu się nie tylko odтворzyć obiektywne uwarunkowania procesu przeobrażeń lokalnych społeczności polonijnej w Stanach, lecz także ukazać zmiany świadomościowe, towarzyszące tym obiektywnym uwarunkowaniom”.

Warto poznać te prace. Głównie dlatego, że obala ona szereg mitów, narosłych przez lata nieporozumień i przejawiających w rzeczywistości. Roczny pobyt autora w jednym z uniwersyte- towo-nowojorskich, wnikliwe studia i badania pozwoliły mu ukazać prawdziwy obraz Polonii amerykańskiej. Współczesna Polonia to już nie zastrachani, odgródzeni od świata (za swoją, swego pochodzenia i tego świata) emigranci polscy z przełomu XIX i XX wieku. To ludzie wychodzący na szerokie wody, tworzący i coraz aktywniej włączający się w różnorakie nury amerykańskiego życia. Inna sprawa, że ów awans to proces wcale niełatwy, wymagający nierazko nie byle jakich wyrzeczeń.

● **GRZEGORZ BABIŃSKI** „Lokalna społeczność polonijna w Stanach Zjednoczonych Ameryki w procesie przemian”, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, 1977, cena 42 zł.

2 PRACOWNICE BIUROWE z wykształceniem średnim lub wyższym, chętnie z umiejętnością pisania na maszynie i praktyką oraz jednego PRACOWNIKA BIUROWEGO (mężczyznę) zatrudni zaraz

instytucja wydawnicza w Krakowie. Oferty, z życiorysem, kierować pod adresem: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr K-2000.

Nowosądecka Fabryka Urządzeń Górniczych „NOWOMAG” w Nowym Sączu **OGŁASZA KONKURS na obsadzenie stanowiska KIEROWNIKA DZIAŁU PLANOWANIA I EKONOMIKI.** Wymagane wykształcenie wyższe, z odpowiednim stażem pracy. — Oferty, z życiorysem, dokumentami kwalifikacyjnymi i przebiegiem pracy zawodowej uprasza się składać w Dziale Kadr i Szkolenia, Nowy Sącz, ul. Wyspiańskiego nr 28, telefon 230-69 wewn. 93, do dnia 15 marca 1978 roku. K-1408

PRZETARGI
Akademia Medyczna im. Mikołaja Kopernika w Krakowie — ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci dostawę w terminie do dnia 30 czerwca 1978 r. osprzętu elektrycznego sygnalizacji szpitalnej dla:
1) I Kliniki Chirurgicznej AM w Krakowie orientacyjna wartość — 150.000 zł.
2) Zastępczego Zespołu Lecznictwa i Kliniki Endokrynologii AM w Krakowie orientacyjna wartość 260.000 zł.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty z zatwierdzonymi cenami w zalokowanych kopertach z napisem „przetarg” należy składać do dnia 14. III. 1978 r. w Dziale Technicznym AM w Krakowie, przy ul. Śniadeckich, tel. 185-41.

Oferta powinna zawierać oświadczenie oferenta co do przyjęcia świadczenia do wykonania, termin wykonania, oraz wartość świadczenia.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21. III. 1978 r. Zastrzeżenie o prawie dowolnego wyboru ofert lub uznania, że przetarg nie dał wyniku. K-1439

Zakłady Tworzyw i Farb w Pustkowie ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedają samochód marki Warszawa typu 223 A, nr fabr. 227994, nr silnika 121924, rok prod. 1971, o stopniu zużycia pojazdu 60 proc. Cena wywoławcza wynosi 46.000 złotych.

Przetarg odbędzie się dnia 20 marca 1978 r., o godz. 10, w ZTIF w Pustkowie, gdzie też powyższy samochód można oglądać codziennie w godzinach 8—14, z wyjątkiem niedziel i dni wolnych od pracy.

W przypadku nie dojdęcia do skutku I przetargu ustala się termin II przetargu w tym samym dniu na godz. 11.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie ZTIF w Pustkowie.

Zastrzeżenie o prawie dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1469

Dyrekcja Medycznego Studium Zawodowego Nr 4 w Krakowie, ul. Koletek 12 ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie, z materiałów wykonawczych, robót remontowych, obejmujących roboty murarskie, glazurskie, malarskie, wodno-kanalizacyjne, gazowe, elektryczne, stolarskie, slusarskie i blacharskie.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin wykonania prac do 15 sierpnia 1978 roku. — Oferty, w zalokowanych kopertach z napisem „przetarg”, należy składać w dziale administracyjno-gospodarczym, pokój nr 3, gdzie też w dniu 15 marca 1978 r. o godz. 10, nastąpi komisyjne otwarcie ofert i wybór oferenta.

Zastrzeżenie o prawie dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1474

Krakowski Zarząd Inwestycji Rolniczych w Krakowie ogłasza, że SPRZEDA W DRODZE I PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO SAMOCHÓD ZIGULI-WAZ 2102, nr silnika 1267002, nr ramy 97360, o stopniu zużycia 65 proc. Cena wywoławcza wynosi 63.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 marca 1978 r., o godz. 10, w siedzibie Zarządu przy ul. Szlak 73, pokój nr 8.

Pojazd oglądać można w dniu 20 marca 1978 r., przy ul. Nowohuckiej 13b, o godz. 7.30 do 15.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu, w kasie Zarządu.

Zastrzeżenie o prawie unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1508

Urząd Gminy Jerzmanowice-Przeżmyślina ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie do końca 1978 roku, robót związanych z budową wodociągu we wsi Jerzmanowice.

Dokumentacja znajduje się do wglądu w Urzędzie Gminy Jerzmanowice-Przeżmyślina. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać do dnia 1 kwietnia 1978 roku, w zalokowanych kopertach, z napisem „przetarg”.

Komisyjne otwarcie nastąpi w dniu 1 IV 1978 roku, o godzinie 12.

W wypadku niedojdęcia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się 10 IV 1978 roku, w tym samym miejscu.

Zastrzeżenie o prawie dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-1207

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie, ul. Dietla 38, ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie następujących robót:

- 1) chromowanie części do 160 tokarek
- 2) lakierowanie lakierem olejowym części do 2.000 nożyce drzewiennych
- 3) lakierowanie lakierem nitro części do 80 pras
- 4) lakierowanie lakierem nitro części do 30 wózków specjalnych.

Podkłady ofertowe oraz szczegółowe informacje można uzyskać odnośnie poz. 1) i 2) w warsztacie szkoleniowym przy ul. Friedleina 20, odnośnie pozycji 3) i 4) w warsztacie szkoleniowym przy ul. Smoleńsk 9.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uposażone i warsztaty rzemieślnicze. Oferty, w zalokowanych kopertach z napisem „przetarg” i numerem oferty przetargu, należy składać w terminie do dnia 20 marca 1978 r. w sekretariacie Zakładu w Krakowie, ul. Dietla 38, I piętro.

Otwarcie ofert nastąpi w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Krakowie, ul. Dietla 38, w dniu 22 marca 1978 r., o godz. 13.

Zastrzeżenie o prawie dowolnego wyboru oferenta lub uznania, że przetarg nie dał wyniku. K-1480

Zawłodzenie o przyjęciu oferty nastąpi w terminie 14-dniowym od dnia otwarcia ofert. K-1480

KOMUNIKATY
Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN” w Krakowie, al. Mickiewicza 45 — unieważnia 2 skradzione pieczętki o brzmieniu:

- 1) „POPON „CPN” w Krakowie Stacja Benzynowa nr 1379 Kraków”
- 2) „Zapłacono Stacja Benzynowa nr 1379”.

OBWIESZCZENIA
Nr rej. 3150/77, 3186/77
Prawomocnym orzeczeniem Kolegium d. s. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków Śródmieście z dnia 12 stycznia 1978 r., nr rej. 3150/77, 3186/77, Marian Kuczał, syn Edwarda, urodzony 29 lipca 1954 r., zamieszkały w Krakowie, ul. Okólna 26/85, obwiniony o to, że w dniu 9 grudnia 1977 roku, około godz. 18.10, w Krakowie, w Rynku Głównym, na chodniku przed Bankiem PeKaO SA, utrudniał ruch na drodze publicznej przez natarczywe zaczepianie przechodzących osób, w ten sposób, że podchodząc do nich zmuszał je do zatrzymywania się i wtedy proponował kupno lub sprzedaż wartości dewizowych

— został uznany winnym zarzucanego mu czynu, stanowiącego wykroczenie z § 8 ust. 1 RMKISW, z dn. 20. VII. 1968 r. (Dz. U. nr 27, poz. 183) i na podstawie art. 87 § 1 i 3 kw, wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 5.000 zł (pięć tysięcy złotych) z zamianą w wypadku jej bezskutecznej egzekucji na 50 dni zastępczej kary aresztu, przyjmując 1 dzień aresztu za równoważny grzywnie w wys. 100 zł, a ponadto orzeczono jako karę dodatkową zapłatę kosztów postępowania w wys. 50 zł.

K-1389

Nr rej. 2097/77
Prawomocnym orzeczeniem Kolegium d. s. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków Śródmieście, nr rej. 2097/77, z dnia 13 stycznia 1978 roku, Franciszek Michałek, syn Agnieszki, urodzony 13. VIII. 1932 r., zamieszkały w Krakowie-Nowej Hucie, os. Kolorowe 17e/60, obwiniony o to, że w dniu 27 sierpnia 1977 r. w Rynku Głównym w Krakowie, około godz. 10.25, stojąc na chodniku przed Bankiem PeKaO SA i w sposób natarczywy zaczepiał przechodzące osoby, oferując im kupno lub sprzedaż bonów towarowych, swoim zachowaniem wywołał w miejscu publicznym zgorszenie, a ponadto tamował i utrudniał ruch pieszcy,

został uznany winnym zarzucanego mu czynu, stanowiącego wykroczenie z § 8 ust. 1 RMKISW z dnia 20. VII. 1968 r., w związku z art. 51 § 1 kw,

i za to wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 3.000 zł (trzy tysiące zł) z zamianą w wypadku jej bezskutecznej egzekucji na 30 dni zastępczej kary aresztu, przyjmując 1 dzień aresztu za równoważny grzywnie w wys. 100 zł.

Jako karę dodatkową orzeczono podanie ogłoszenia do publicznej wiadomości, drogą ogłoszenia w prasie. Orzeczono też zapłatę przez obwinionego kosztów postępowania w wys. 50 zł.

K-1244

Nr rej. 3151/77
Prawomocnym orzeczeniem Kolegium d. s. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków Śródmieście z dnia 11 stycznia 1978 roku, nr rej. 3151/77, Ryszard Lis, syn Stefana, urodzony 2. IV. 1953 r., zamieszkały w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 25/11, obwiniony o to, że w dniu 9 grudnia 1977 r. w Krakowie, w Rynku Głównym, tamował ruch na drodze publicznej — zaczął przechodzić oferując im sprzedaż bonów towarowych Banku PeKaO SA

— został uznany winnym zarzucanego mu czynu, stanowiącego wykroczenie z art. § 8 ust. 1 RMKISW z dnia 20. VII. 1968 r. (Dz. U. nr 27, poz. 183) i na podstawie art. 86 § 1 kw wymierzono mu karę zasadniczą grzywnę w wys. 5.000 zł (pięć tysięcy złotych), z zamianą gdyby egzekucja okazała się bezskuteczna na 50 dni zastępczej kary aresztu, przyjmując 1 dzień aresztu za równoważny grzywnie w wys. 100 zł.

Ponadto orzeczono jako karę dodatkową podanie ogłoszenia do publicznej wiadomości drogą ogłoszenia w prasie oraz orzeczono zapłatę przez obwinionego kosztów postępowania w wys. 50 zł.

K-1243

Nr rej. 2615/77
Prawomocnym orzeczeniem Kolegium d. s. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków Śródmieście, z dnia 25 listopada 1977 r., nr rej. 2615/77, Robert Calka, syn Janusza, urodzony 2. IV. 1957 r., zamieszkały w Krakowie, ul. Przemyska 4/13, obwiniony o to, że w dniu 13 września 1977 r., w Krakowie na ulicy Siedleckiego, będąc pod działaniem alkoholu (stwierdzono u niego 1,8 promille alkoholu we krwi) kierował samochodem osobowym nie posiadając do tego uprawnień i w tym samym dniu, tj. 13 września 1977 r. będąc w stanie nietrzeźwym kierował samochodem osobowym w Krakowie na ulicy Miodowej,

czym zagroził bezpieczeństwu w ruchu drogowym,

został uznany winnym zarzucanych mu czynów, stanowiących wykroczenie z art. 87 § 1 kw, art. 193 ust. 1 RMKISW z dnia 20. VII. 1968 r. i na podstawie art. 87 § 1 i 3 kw, wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 5.000 zł (pięć tysięcy złotych) oraz orzeczono jako karę dodatkową podanie tegoż orzeczenia do publicznej wiadomości drogą ogłoszenia w prasie, jak również zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 2 lat, a ponadto zapłatę kosztów postępowania w wys. 50 zł.

K-1387

Nauka
KURSY
języków:
◆ ANGIELSKIEGO
◆ NIEMIECKIEGO
◆ ROSYJSKIEGO
dla maturzystów i kandydatów na wyższe uczelnie
organizuje „Lingwista — Oświata” w Krakowie.

Wpisy: Kraków, ul. KROWODERSKA 19 w godzinach 10—16.30. K-1455

Przyspieszone KURSY
języków:
◆ ANGIELSKIEGO
◆ NIEMIECKIEGO
◆ ROSYJSKIEGO
organizuje „Lingwista — Oświata” w Krakowie.

Wpisy: ul. KROWODERSKA 19 w godzinach 10—16.30. K-1452

KURSY PRZYGOTOWAWCZE do egzaminu państwowego
języków:
◆ ANGIELSKIEGO
◆ NIEMIECKIEGO
◆ ROSYJSKIEGO
organizuje „Lingwista — Oświata” w Krakowie.

Wpisy: ul. KROWODERSKA 19 w godzinach 10—16.30. K-1458

KURSY
języka
◆ ROSYJSKIEGO
dla lekarzy, przygotowujących się do egzaminu specjalistycznego
organizuje „Lingwista — Oświata” w Krakowie.

Wpisy: ul. KROWODERSKA 19 w godzinach 10—16.30. K-1452

Sprzedż
SPRZEDAM cocker spaniela (może być stan surowy) z ogrodkiem w Nowym Sączu lub najbliższej okolicy. — Oferty 4709 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

Nieruchomości
PIŁNIE sprzedam dom parterowy w Tuchowie. Anna Zając — Tuchów, Głęboka 12. T-37930

KUPIĘ dom jednorodzinny (może być stan surowy) z ogrodkiem w Nowym Sączu lub najbliższej okolicy. — Kraków, telefon 739-32 lub oferty 4709 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

DOM urewniany z parcelą 16 arów, 25 km od Krakowa. Kolo lasu, zamienię na mieszkanie w miejscowości na terenie Nowej Huty. Warunki do uzgodnienia. Oferty 4709 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

Różne
OFERTY matrymonialne — Kraków, zagranicą — „Polonia” — Koszalin, skrytka 157. K-1511

20 SKLEPÓW
o obsadzie 1—3-osobowej oraz
15 KIOSKÓW
o obsadzie 1-osobowej, przekazywane do prowadzenia, na warunkach umowy-zlecenia Dyrekcja „Spolem” WSS — Oddział w NOWYM TARGU, pl. Pokoju 39 K-1251

SKRZYNKI ŻELIWNE
ELEKTRYCZNE — nowe lub używane, wszelkich typów — KUPI od przedsiębiorstw państwowych lub spółdzielczych Włókiennicza Spółdzielnia Pracy „ALFA” w Morawicy — koło Krakowa. K-1290

Zguby
ROMAŃSKI Lesław, Wieliczka, Poniatowskiego 3, zgubił legitymację szkolną nr 327, wydaną przez Zespół Szkół Budowlanych „Budostal” 4198-g
MOLISZEWSKA Janina, Kraków, Nawojki 13, zgubiła legitymację studencką nr 4901, wydaną przez AR w Krakowie. 41182-g
FISEK Małgorzata, Kraków, Dzierżyńskiego 75/43 — zgubiła legitymację szkolną nr 85/77/ZSO, wydaną przez Zespół Szkół Zawodowych Nr 1 w Krakowie. 41571-g

ZMIANA SIEDZIBY REJONU ENERGETYCZNEGO w DĘBICY
Kierownictwo Rejonu Energetycznego w Dębicy — uprzejmie zawiadamia PT Odbiorców energii elektrycznej, że z dniem 24 lutego 1978 roku, siedziba Rejonu została przeniesiona z ulicy Spółdzielczej 2 do nowego budynku
w Dębicy przy ul. Fafary nr 1
Jednocześnie informuje, że:
◆ centrala telefoniczna posiada następujące numery: — 28-66, 28-67, 28-68, 28-69
◆ kierownik Rejonu — 24-10
◆ zgłaszanie uszkodzeń — telefon 24-11. K-1467

ZAKŁAD REMONTOWY ENERGETYKI
informuje o utworzeniu stałego
KIEROWNICTWA GRUPY ROBÓT
na terenie Zespołu Elektrociepłowni Kraków-Lęg, do wykonawstwa prac modernizacyjnych i remontowych. W związku z tym ZRE zatrudni zaraz:
◆ MONTERÓW-SŁUSARZY maszynowych i konstrukcyjnych
◆ SPAWACZY autogenicznych i elektrycznych
◆ MURARZY pieców przemysłowych
◆ CIESLI budowlanych
◆ MONTERÓW izolacji cieplnych
◆ ELEKTROMECHANIKÓW aparatury cieplnej i automatyki.
Wynagrodzenie pracowników wg nowego Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników przemysłu energetycznego.
Z tytułu zatrudnienia w energetyce pracownikom przysługują świadczenia:
◆ zniżka na energię elektryczną
◆ ekwiwalent za deputat węglowy
◆ karta energetyka.
Pracownikom zamieszkałym, korzystającym z kwater zakładowych, przysługują:
◆ diety delegacyjne
◆ zwrot kosztów przejazdów do stałego miejsca zamieszkania dwukrotnie w ciągu miesiąca, łącznie z jednym dniem wolnym od pracy.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:
— Kierownik Grupy Robót ZRE na terenie Elektrociepłowni Kraków-Lęg, ul. Ciepłownicza nr 1, tel. 445-60 do 65, wewn. 55, względnie Wydział Kadr Elektrociepłowni Kraków-Lęg. K-1282

ZAKŁAD MASZYN KABLOWYCH w KRAKOWIE
poszukuje uspołecznionego wykonawcy sprzężn hartowanych nietypowych, na podstawie rysunków zakładowych, z drutów sprężynowych o średnicach od 0,3 mm do 16 mm oraz z blach sprężynowych o grubościach od 0,3 mm do 3,0 mm, w seriach od 10 do 30 sztuk, w około 400 asortymentach — z materiałów własnych wykonawcy.
Oferty uprasza się kierować pod adresem: ZAKŁAD MASZYN KABLOWYCH w KRAKOWIE, ul. WIELICKA nr 84 — 30-561 Kraków. K-1277

rady opinie
podaje **WOJCIECH MACHNICKI**
Parkowanie to też sztuka
Ponad w Paryżu ilość miejsc parkingowych jest o wiele mniejsza od liczby samochodów, tam zarejestrowanych. Głównie dlatego, że zawsze część pojazdów znajduje się w ruchu. W Polsce sytuacja taka na razie nie grozi, lecz nadmiarem samochodów zaczyna się już dawać centra naszym większym miastom, a także osiedla mieszkaniowe, projektowane przez kilku laty.
Niestety, i ta szczerpa przestrzeń parkingowa nie jest należycie wykorzystywana przez kierowców. Większość z nich, zatrzymując się na postój, dba głównie o to, by móc otworzyć drzwi samochodu na rozcień. Tymczasem w wielu krajach ustawia się pojazdy w ten sposób, żeby starczyło miejsca do wylądowania się na kierownicy, a w przypadku wozów combi kierowca nierazko dostaje się do wnętrza przez... tylne drzwi.
Wybór miejsca postojowego do łatwych nie należy. Po pierwsze bezpieczne, wcale nie musi okazać się takim. Przekonałem się o tym na własnej skórze (a raczej blasze samochodu) przed kilku dniami. Parkując równoległe do osi jezdni, dwoma kołami na chodniku, przebiecłem — niestety — uśmiechnięty kierowcy, który ustawił swój pojazd po drugiej stronie ulicy w błocie trawnika. Wyjadając tyłem z owej błotnistej pułapki nie opanował wozu i z imołem uderzył w parkującą w pobliżu pojazdy. Brak umiejętności przewidywania — przez kierowcę, który dotychczas ledwie kilka razy prowadził samochód — skutkiem parkowania w błocie przyniósł w efekcie kilkadziesiąt tysięcy zł. straty.
Warto więc i trzeba ustawiać samochody na postój w ten sposób, aby nie były narażone na uszkodzenia. W przypadku śliskiej nawierzchni — w dość znacznej odległości od luków, na których inni użytkownicy dróg mogą wpaść w poślizg — z dala od nierówności nawierzchni, które spowodować mogą zmianę kierunku jazdy — w odpowiedniej odległości od dużych samochodów ciężarowych i autobusów, które w czasie manewrowania łatwo mogą uszkodzić mniejszy pojazd.

ALUMINIOWE NADWOZIA SUPERPLASKIE OPONY
◆ Specjaliści amerykańskiej firmy REYNOLDS przeprowadzili badania porównawcze nad możliwością budowy karoserii samochodów osobowych ze stopów aluminium. Nadwozie takie przy tej samej wytrzymałości jest lżejsze o 40 procent. Blachy aluminiowe można łączyć zgrzewaniem punktowym, podobnie jak blachy stalowe, natomiast znacznie trudniejsze jest ich spawanie. Aluminiowa karoseria kosztuje drożej, ale ma większą odporność na korozję. Obniża się też zużycie paliwa ze względu na mniejszy ciężar samochodu.
◆ włoska firma PIRELLI opracowała nowy typ opon samochodowych oznaczony P-7, o superplaskim profilu. Ich szerokość jest dwa razy większa od wysokości. Opony te charakteryzują się bardzo dobrą przyczepnością do jezdni, szczególnie odczuwalną podczas jazdy na zakrętach i podczas hamowania. Nowy wzór rzeźby bieżnika ułatwia też usuwanie wody spod kół na mokrych nawierzchniach. Opony, przeznaczone na razie tylko dla samochodów sportowych, są dwukrotnie droższe od normalnych.

DODATKOWE NAGRODY RZECZOWE
TOTALIZATORA SPORTOWEGO z okazji ŚWIĘT KOBIET
w zakładach „Małego Lotka” na dzień 8 marca
Oprócz możliwości wygrania **1.000.000 zł** oraz nagród II i III stopnia, rozlosowanych zostanie dodatkowo: **10 samochodów Fiat 126p** i **5 przelak automatycznych**
Najlepsze życzenia zdrowia i wysokich wygranych — składa Paniom
PP TOTALIZATOR SPORTOWY
K-1357

DODATKOWE NAGRODY RZECZOWE
TOTALIZATORA SPORTOWEGO z okazji ŚWIĘT KOBIET
w zakładach „Małego Lotka” na dzień 8 marca
Oprócz możliwości wygrania **1.000.000 zł** oraz nagród II i III stopnia, rozlosowanych zostanie dodatkowo: **10 samochodów Fiat 126p** i **5 przelak automatycznych**
Najlepsze życzenia zdrowia i wysokich wygranych — składa Paniom
PP TOTALIZATOR SPORTOWY
K-1357

SPORT

Remis lidera w Bytomiu

Polonia — Wisła 1:1

Polonia Bytom — Wisła Kraków 1:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla Polonii — Studziba w 29 min., dla Wisły — Iwan w 45 min.

Blisko 20 tys. osób oglądało występ lidera ekstraklasy Wisły w Bytomiu. Wielu kibiców chciało się też przekonać o walorach swojej drużyny, która podczas inauguracji postarała się o spora niespodziankę i wygrała ze Stalą Mielec.

W bytomskim spotkaniu zanosiło się na spora sensację. Od pierwszych minut spotkania poloniści prowadzili z piłkarzami „Białej Gwiazdy” otwartą grę i mimo sporej przewagi Wisły często kontratakowali niebezpiecznie, często gościli na przedpolu Wisły. Poloniści w 29 min. zdobyli prowadzenie ze strzału Studziby, który wykorzystał doświadczenie swojego kolegi i wobec biernej postawy obrońców zaskoczył bramkarza

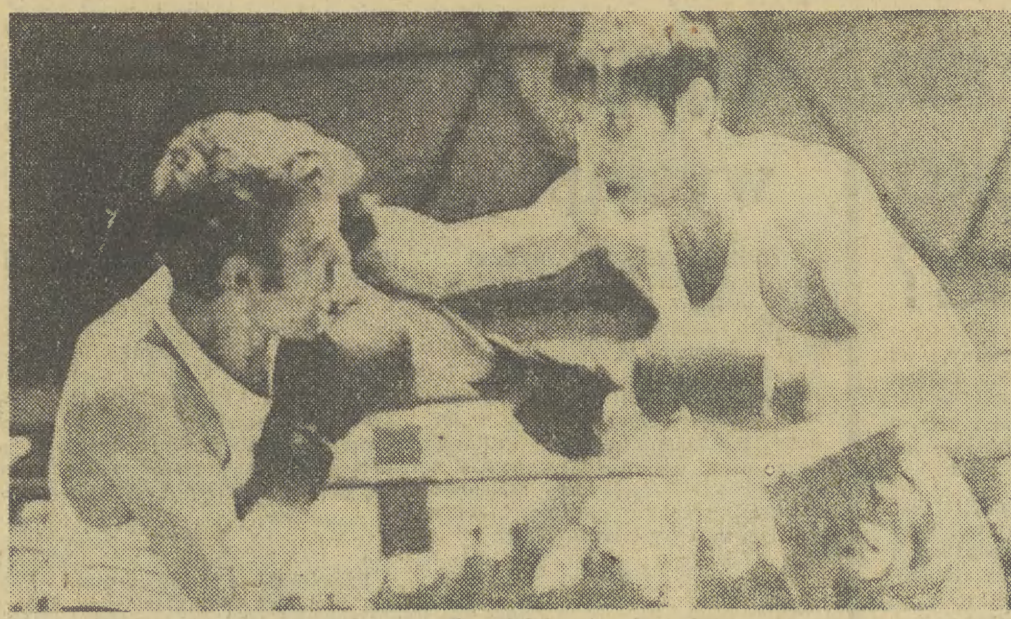
Wisły Adamczyka strzałem z najbliższej odległości. Na kilkanaście sekund przed przerwą rzut rożny wykonywał Kmieciak. Jego silny strzał był bardzo dokładny. W zamieszaniu podbramkowym piłkę przejął Iwan, strzelił niezwykle silnie i precyzyjnie, tak że bramkarz Chwołik nie miał żadnych szans wyłapania czy też wybięcia piłki.

Po przerwie bytomianie ograniczyli się tylko do nielicznych kontrataków. Również wisłacy „spuścili z tonu” i rzadko tylko przeprowadzali akcje w pobliżu bramki przeciwników. Na boisku widać było nudę. Więcej okazji do zdobycia bramki i obydwu punktów mieli mimo wszystko wisłacy. Brakowało im jednak przyspieszenia w pobliżu pola karnego gospodarzy. Zbyt często zwlekali oni z oddaniem strzałów. Wisła grała wzmocnioną de-

fensywą, a w przodzie występowali Kmieciak i Iwan. W zespole krakowskim najlepszym zawodnikiem był Antoni Szymanowski, który miał za zadanie rozbić wszystkie akcje zaczepne gospodarzy. Często inicjował on też akcje zaczepne w kierunku bramki przeciwnika. Dobrą partię rozegrał także Iwan. W zespole krakowskim zadebiutował Motyka, uzyskując pozytywną ocenę. Slabiej niż zwykle zagrał Kmieciak i Nawalka. W Polonii podobali się Krupa oraz Wrona.

WISŁA: Adamczyk, Motyka, A. Szymanowski, Maculewicz, Budka, Płaszewski, H. Szymanowski (Lipka), Iwan, Kapka, Nawalka (Jalocha), Kmieciak.

POLONIA: Chwołik, Racki, Wrona, Górski, Król, Grociak, Krupa, Studziba, (Gruszka), Rochnia, Lonka (Bryka), Zalasiewicz.



12 marca pierwsze walki

Najlepsi polscy pięściarze wystąpią w Krakowie

Krakowscy sympatycy pięściarstwa dawno już nie mieli okazji oglądać boks na najwyższym krajowym poziomie. Nadarzy się ku temu okazja już niedługo. W dniach 12 do 19 marca na ringu w hali Wisły podczas 49. mistrzostw Polski skrzyżują rękawice najlepsi polscy pięściarze. Ci wszyscy, którzy walczą będą o paszporty do Belgradu na II Amatorskie Mistrzostwa Świata. Uczestnicy mistrzostw w liczbie ok. 210 zostali wyłonieni z ośmiu eliminacyjnych turniejów strefowych. Pewne jest, że na ringu w Krakowie zobaczymy: mistrza olimpijskiego z Montrealu Jerzego Rybickiego, ubiegłorocznych mistrzów Europy z Hale — Henryka Średnickiego, Leszka Błażyskiego i Bogdana Gajdę, oraz wicemistrza Europy z Halle — Romana Gotfryda. Obok niego wystąpi wielu młodych obiecujących i utalentowanych zawodników jak: bracia Grzegorz i Paweł Skrzeczewi, Kazimierz Adach, Janusz Czerniszewski, którzy mogą z powodzeniem zataćować pozycje starszych re-

nomowanych kolegów. Rywalizacja zapowiada się interesująca. Tym bardziej, że wszyscy będą chcieli uzyskać dobre oceny szkoleniowców — Michała Szepejana i Czesława Ptaka.

Kraków już po raz czwarty będzie miejscem pojedynków najlepszych polskich pięściarzy ubiegających się o tytuły mistrzowskie. Po raz pierwszy w podwarszawskim grodzie mistrzostwa Polski w boksie odbyły się w roku 1955. Przypomnijmy nazwiska zdobywców tytułów mistrzowskich sprzed 23 lat. H. Kukier, Z. Stefanik, Z. Milewski, L. Kudalcik, L. Drogosz, Zb. Pietrzykowski, J. Planutis, T. Grzelak, B. Węgrzyniak. Kolejny raz zwołano polscy pięściarze wyznaczili sobie na spotkanie Kraków w 10 lat później. Wśród mistrzów znalazło się m. in. 6 medalistów olimpijskich: A. Olech, B. Bendig, J. Grudzień, J. Kulej, J. Grzesiak i Zb. Pietrzykowski oraz dwóch zawodników krakowskiego Hutnika: L. Słowakiewicz i W. Jędrzejewski. I wreszcie przed 6 laty mistrzostwa

rozegrane zostały w nowo wybudowanej hali KS „Hutnik” w najbliższej dzielnicy Krakowa — Nowej Hucie. Był to generalny sprawdzian przed igrzyskami olimpijskimi w Monachium. Właśnie na tych mistrzostwach krakowianin po raz ostatni wywalczył tytuł mistrza Polski. Był nim Stanisław Dragan. Po nim przez następne 5 lat nikt z zawodników klubów krakowskich nie zdołał wywalczyć miejsca na najwyższym podium.

Jak będzie w obecnych mistrzostwach? Trudno przypuszczać, aby któryś z krakowian zdołał w obecnych — 49. mistrzostwach okazać się najlepszy w swojej wadze. Niemniej z terenu Okręgowego Związku Bokserskiego w Krakowie obejmującego swym zasięgiem obszar czterech województw: krakowskiego, tarnowskiego, tarnobrodzkiego i nowosądeckiego kilku zawodników może znaleźć się w czołówce. Kandydatem do tytułu mistrza Polski jest Roman Gotfryd z Wisłoki. (DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Kalejdoskop

Z DALEKOPISU

● W hali AWF odbył się sprawdzian skoczków wżwż. Zwyciężył J. Wszola wynikiem 2.10 m.

● Po slalomie gigantów kobiet o Puchar Świata w Stratton Vermont przewaga reprezentantki Liechtensteinu Hanni Wenzel nad Szwajcarką Lise-Marie Morerod wzrosła do 19 punktów.

● W drugiej rundzie tenisowych mistrzostw halowych USA w Memphis, Higuenas zwyciężył Orantesa 6:4, 5:7, 6:4.

● Na turnieju Grand Prix w Hollywood Bjorn Borg pokonał Władimira Zednicka 7:6, 1:6, 7:5.

● Piłkarze Argentyny przeprowadzili swój pierwszy test przed mistrzostwami świata remisując z Urugwajem 0:0.

● Piłkarze Peru meczem z drużyną San Lorenzo de Almagro rozpoczęli przygotowania do finałów mistrzostw świata. Reprezentacja Peru wygrała mecz w Limie 1:0.

● W Bilbao odbył się towarzyski mecz piłkarski, w którym reprezentacja ZSRR zremisowała z zespołem Baskonii 0:0.

● W meczu rugby o Puchar Świata Walia pokonała Irlandię 20:16 (13:6), a Anglia wygrała ze Szkocją 15:0 (9:0).

● W powtórzonym meczu piątej rundy piłkarskiego Pucharu Anglii, Nottingham Forest pokonał Queens Park Rangers 3:1.

● Słynny maraton narciarski — Bieg Wązów po raz pierwszy w historii tej najstarszej imprezy wygrał zawodnik z południowej Europy — Franouz Jean-Paul Pierrat.

● W eliminacyjnym meczu piłkarskiego turnieju UEFA juniorów, Hiszpania pokonała Maltę 2:0 (1:0).

● W rewanżowym ćwierćfinałowym meczu o Puchar Zdobywców Pucharów, piłkarze rezerwy CSKA Sofia pokonali duński zespół Svendborg 15:12 (8:7). W półfinale wystąpią Dunki, które u siebie wygrały z Bulgarkami 14:9.

● Włoch Pietro Mennea przebiegł 200 m w b. dobrym czasie 21,11. Mennea wyrwał najlepszy halowy czas na świecie na tym dystansie.

● Hołojowa reprezentacja Włoch pokonała Austrię 6:5 (2:2, 4:0, 0:3).

● W meczu hokeja na trawie, reprezentacja Holandii pokonała Indie 5:2 (2:0). ● W międzynarodowym meczu hokejskim Irlandia — NRD zwyciężył zespół NRD 12:10.

● W dwóch ostatnich meczach ćwierćfinałów Pucharu Zdobywców Pucharów Real Betis zremisował 0:0 z Dynamo Moskwa. Powtórzony mecz FC Porto — Anderlecht Bruksela zakończył się zwycięstwem drużyny portugalskiej 1:0 (1:0).

● W amerykańskiej miejscowości Stratton Mountain rozegrany został slalom gigant mężczyzn zaliczany do Pucharu Świata. Triumfem tej konkurencji został Amerykanin Phil Mahre wyprzedzając Szwajcara Heini Hammi oraz Ingermę Stenmarka. W klasyfikacji Pucharu prowadzi nadal Stenmark — 150 pkt., drugi Phil Mahre — 107 pkt.

● Reprezentacja Polski juniorów zajęła trzecie miejsce w międzynarodowym turnieju juniorów w Iranie. W meczu o trzecie miejsce Polska pokonała ZSRR 7:6. W spotkaniu o pierwszą lokatę, Brazylia pokonała Iran 2:0.

● W Cortina d'Ampezzo, rozegrano bieg indywidualny mężczyzn na 15 km oraz sztafeta mężczyzn 4 x 10 km. W biegu indywidualnym triumfował Włoch Rupil, sztafeta wygrał zespół ZSRR.

● Piłkarze rezerwy SC Lipsk zakwalifikowali się do półfinałów o Puchar Zdobywców Pucharów. Drużyna zdobyła pucharu NRD pokonając Zelenlar 27:21 (13:8).

● Hokejowa reprezentacja NRD odniosła ponowne zwycięstwo w rewanżowym spotkaniu w Oslo nad Norwegią 5:2 (2:1, 1:1, 2:0).

Urszula Kielan rekordzistką Polski w skoku wżwż

18-letnia Urszula Kielan ustanowiła halowy rekord Polski w skoku wżwż wynikiem 190 cm. Rezultat ten uzyskała ona podczas międzynarodowych zawodów w Trynieu w CSRS, zajmując pierwsze miejsce.

„Fair Play” dla Lubąńskiego

Prezydium PKOl, na wniosek Komisji Fair Play postanowiło przyznać nagrodę „Fair Play” za rok 1977 piłkarzowi — Włodzimierzowi Lubąńskiemu. Na decyzję miała wpływ — obok znanego faktu z meczu Polska — Dania w Chorzowie, kiedy to Lubąński zrezygnował z oddania strzału na bramkę, aby nie narazić na kontuzję bramkarza gościa — niemająca postać w ciągu jego doychczasowej kariery sportowej. Grał on zawsze ambitnie ale z szacunkiem dla przeciwnika.

Prezydium PKOl postanowiło jednocześnie zgłosić W. Lubąńskiego jako kandydata do jednej z nagród międzynarodowego komitetu fair play przy UNESCO. Na zdjęciu Lubąński z lewej strony w akcji na boisku.



Niedzielną serią spotkań piłkarskiej ekstraklasy nie wypadła zbyt okazale. Większość spotkań stała na przeciętnym poziomie, a zawodnicy głównie napastnicy. W sumie w ośmiu meczach padło zaledwie 12 bramek. Na dobrym poziomie stały jedynie spotkania Lecha z Ruchem w Poznaniu oraz Górnik Zabrze z warszawską Legią w Zabrzu.

Najwyższe w niedzielę zwycięstwo (3:0) odniósł poznański Lech, który po remisie krakowskiej Wisły w Bytomiu z Polonią ustępuje liderowi tylko o jeden punkt. Kolejność pierwszych czterech drużyn w tabeli nie uległa zmianie. Zmienił się natomiast outsider rozgrywek. Bydgoski Zawisza po zwycięstwie nad Widzewem awansował na 14 miejsce, spychając na stać dotychczasową pozycję właśnie swego niedzielnego przeciwnika — Widzew.

Tylko jedno zwycięstwo „siódemki” Cracovii

Po czteromiesięcznej przerwie piłkarski rezerwy ekstraklasy wznowiły rozgrywki. „Siódemka” Cracovii podejmowała w hali Wawelu Pogon Szczecin i Skra Warszawa.

Wydało się, że w meczu z jednym z najsłabszych zespołów ekstraklasy — Pogonią, krakowianki z łatwością zdołają dwa punkty. Tak się jednak nie stało. Początek meczu nie zapowiadał niespodzianki. Cracovia po kilkunastu minutach objęła prowadzenie 7:3 i miała wyraźną przewagę. Co prawda pod koniec pierwszej połowy meczu szesciokrotny doprowadził do stanu 8:10, ale po przerwie krakowianki zwiększyły znow swą przewagę do 5 bramek. Jeszcze na 7 min. przed końcem meczu podopieczni trenera E. Surdyki prowadzili 17:14, jednakże w dwie minuty później było już 17:17. W końcówce Pogoni udało się przechrzcić stale zwycięstwa na swoją korzyść, wygrywając 18:18 (8:19).

Bramki dla Cracovii zdobyli: Hajduk po 3, Siódka 2, Kofarba

Młodzi zakopiańscy najlepsi na zimowych Igrzyskach Młodzieży

„Bieg ku słońcu”, w którym wzięło udział ok. 300 uczestników był ostatnim punktem programu Zimowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej, które zakończyły się w niedzielę w Dusznikach.

- Karolinka**
I losowanie: 8, 1, 23, 5, 47, 48.
II losowanie: 30, 18, 4, 49, 48, 48.
III losowanie: 25, 15, 13, 48, 41.
- Toto-107**
I losowanie: 1, 16, 25, 27, 46, 49, 48.
II losowanie: 16, 18, 33, 37, 40, 41.
Banderola: 5834.
- Lajkonik**
„Duży Lajkonik” I losowanie: 17, 1, 36, 11, 5, 24, 24.
Kocłowski bandedol po 20 z 42577.
„Mały Lajkonik” 8, 17, 24, 20, 15, 27.
Kocłowski bandedol po 10 z 43448.

Adam Ogorzałek
Z ławki kibica
Kraków znów tłumnie chodzi dopingować „Wisłę”. Jednakże w środę ustąpiłem — pojedynczo co prawda — zdaniem zadowolonego sympjtyka krakowskich piłkarzy: — Szybko mnie tu panowie nie zobaczycie! I nie był to głos żalu, że nie wyszedł mecz z „Le-

Lech Poznań — Ruch Chorzów 3:0 (2:0). Bramki dla Lecha zdobyli: Chojnacki — 3 i 79 min. oraz Okoński — 8 min.

Pogon Szczecin — Odra Opole 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Klasa w 30 min. i Wolski w 47 min.

Slask Wrocław — Arka Gdynia 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Erlich w 24 min.

LKS — Szombierki Bytom 0:0.

Zawisza Bydgoszcz — Widzew Łódź 1:0 (0:0). Bramkę zdobył w 80 min. Kurylo.

Zagłębie Sosnowiec — Stal Mielec 0:1 (0:1). Jedyną bramkę zdobył w 19 min. Oratowski.

Gornik Zabrze — Legia Warszawa 1:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla Gornika — Szymura w 80 min., a dla Legii — Kusto w 81 min.

- 1. Wisła 28:13 23-15
- 2. Lech 28:14 22-15
- 3. Slask 26:16 28-26
- 4. Legia 24:18 37-22
- 5. Stal 23:19 25-20
- 6. LKS 23:19 18-14
- 7. Zagłębie 22:20 25-23
- 8. Polonia 20:22 20-17
- 9. Arka 20:22 17-23
- 10. Odra 18:24 23-25
- 11. Ruch 18:12 17-22
- 12. Pogon 18:24 23-31
- 13. Szombierki 18:24 15-23
- 14. Zawisza 17:25 19-24
- 15. Gornik 16:26 21-23
- 16. Widzew 16:26 20-30

Koszykarze Wybrzeża najlepsi

W Rzeszowie zakończył się drugi turniej finałowy grupy A ekstraklasy koszykarzy. Pierwsze miejsce w turnieju zdobyli koszykarze Wybrzeża Gdańsk. W ostatnim pojedynku gdańszczanie pokonali LKS 92:53 (47:31).

A oto pozostałe wyniki: Slask Wrocław — LKS Łódź 85:73 (46:35). Resovia — Wybrzeże Gdańsk 82:92 (30:47). Resovia — Slask Wrocław 84:71 (46:41). Resovia — LKS 61:70 (31:32). Wybrzeże Gdańsk — Slask Wrocław 90:65 (54:33).

Finałowy turniej „B” koszykarzy

W Wałbrzychu zakończył się w niedzielę 5-dniowy finałowy turniej „B” koszykarzy o utrzymanie się w lidze. Najlepiej zaprezentowali się drużyny Wisły Kraków, Górnik Wałbrzych i Lecha Poznań, które odniosły po 4 zwycięstwa.

W Wałbrzychu w turnieju koszykarzy grupy B Wisła pokonała Balton Katowice 102:90 (62:45). Najwięcej punktów dla Wisły zdobył Kwiatkowski — 22. Gornik Wałbrzych pokonał Polonia Warszawa 88:80 (42:42). Lech Poznań wygrał ze Startem Lublin 78:76 (38:34). Polonia Warszawa pokonała Balton Katowice 92:91 (52:46). W drugim meczu Wisła Kraków przegrała z Lechem Poznań 84:109 (42:52). Najwięcej punktów dla Wisły zdobył A. Seweryn — 23.

Zebrańie sędziów piłkarskich

„Zebrańie plenarne szkoleniowców sędziów piłki nożnej odbędzie się dziś o godz. 18 w sali wykładowej nr 402 na Wydz. Chemicznym Politechniki Krakowskiej”.

Narciarskie mistrzostwa Polski

Anna Gębala i Józef Łuszczek najlepsi na Cyrhli

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) czyli tytuł wicemistrzowski. Cieszyć się wypada z dobrej formy Łuszczka, który wyjechał teraz na starty zagranicę. Niestety czolowka prezentuje nadal bardzo niski poziom. J. Legierski — dwuboista, który niedawno chorował (z tego powodu nie startował w Lahti) w biegu kobiet na 5 km doznał od swego rodzaju niespodzianki. Otróż zwyciężyła Anna Gębala, która w tym roku z powodów rodzinnych miała bardzo mało startów. Faworytka

Anna Pawlusiak przegrała z nią o 4 sek. duże możliwości potwierdziła młoda Pawlikowska z AZS-u.

Dzisiaj w ramach mistrzostw bieg maratoński — 50 km mężczyzn i po raz pierwszy w historii MP — bieg na 20 km kobiet. (ANS)

5 km kobiet: 1. Gębala (BETS) — 15:29,87, 2. Pawlusiak (BETS) — 15:33,05, 3. Pawlikowska (AZS Zakopane) — 15:36,43, 4. Guzik (Podhale) — 15:51,73, 5. Kutaga (MKS Duszniki) — 16:16,92, 6. Czerwińska (Limanovia) — 16:18,92.

30 km mężczyzn: 1. Łuszczek (Start Zakopane) — 1:17,04,19, 2. Gębala (BETS) — 1:18,30,41, 3. Staszek (Start Zakopane) — 1:20,00,18, 4. Legierski (ROW) — 1:21,39,00, 5. Firlej (Stal Zryw) — 1:21,46,23, 6. Solawa (ROW) — 1:23,35,56.

Zwycięstwo siatkarek Wisły

W Sosnowcu rozpoczął się w sobotę drugi finałowy turniej grupy „A” siatkarek. Miła niespodzianką sprawiła Wisła Kraków, która pokonała mistrza Polski Start Łódź 3:2 (6:15, 15:11 15:12, 4:15, 15:13).

Pozostałe wyniki: Płomień Sosnowiec — Czarni Słupsk 3:1. Wyniki turnieju siatkarek gr. „B”: Siarka Tarnobrzeg — AZS Warszawa 3:2, Kolejarz Katowice — Spójnia Gdańsk 3:1, Płomień Sosnowiec — Start Łódź 1:3.

Mistrzostwa świata w biathlonie

W niedzielę w ostatnim dniu biathlonowych mistrzostw świata w austriackiej miejscowości Hochfilzen odbywały się biegi rozstawne seniorów i juniorów. Seniorzy startowali na dyst. 4x7,5 km.

1. NRD, 2. Norwegia, 3. RFN, 4. ZSRR, 5. Austria, 6. CSRS, Polska zajęła 12 pozycję. Tuż po biegu seniorów rozpoczął się bieg rozstawny juniorów na dyst. 3x7,5 km. Startowało 13 zespołów, w tym drużyna Polski z 7 numerem.

Ostatnia konkurencja zakończyła się znowu znakomitym zwycięstwem zawodników NRD przed ZSRR. Polska drużyna zajęła 9 pozycję.

W ekstraklasie piłki ręcznej

Remisowe pojedynki Hutnika z Pogonią

Sobotnio-niedzielne spotkania piłkarskie rezerwy o mistrzostwo ekstraklasy nie przyniosły większych niespodzianek. Mistrz Polski — Slask pokonał Wisłę Płock. Natomiast Hutnik stracił kolejne dwa punkty, remisując dwukrotnie z Pogonią w Zabrzu.

W sobotnim meczu Hutnik Kraków zremisował z Pogonią w Zabrzu 2:2 (12:12). Spotkanie było zacięte i wyrównane. Krakowianie rozegrali niezły mecz, jednakże natrafili na świetnie dysponowanego bramkarza zabrzezan — Igielskiego, który obronił wiele silnych i celnych strzałów zawodników Hutnika.

Takie mecz rewanżowy Pogoni Zabrze z Hutnikiem Kraków zakończył się wynikiem remisowym, tym razem 2:0 (8:12). I w niedzielne spotkanie było wyrównane. Krakowianie zdołali meczu kilkubrzmową przewagę, nie potrafili jej jednak utrzymać po przerwie. Finitz zabrzezan był skuteczny i zdołał oni wywalczyć jeden punkt.

Pozostałe wyniki: Gwardia Opole — Spójnia Gdańsk 20:19 i 18:18, Wybrzeże Gdańsk — Stal Mielec 24:21 i 19:18, Wisła Płock — Slask Wrocław 21:23 i 19:26, Grunwald Poznań — Anilana Łódź 20:19 (10:10).

Także mecz rewanżowy Pogoni Zabrze z Hutnikiem Kraków zakończył się wynikiem remisowym, tym razem 2:0 (8:12). I w niedzielne spotkanie było wyrównane. Krakowianie zdołali meczu kilkubrzmową przewagę, nie potrafili jej jednak utrzymać po przerwie. Finitz zabrzezan był skuteczny i zdołał oni wywalczyć jeden punkt.

Siatkarze Hutnika wygryją

W meczu o mistrzostwo I ligi siatkarskiej mężczyzn: Stal Mielec przegrała z Hutnikiem Kraków 1:3 (4:15, 10:15, 15:11, 8:15). Obydwoje drużyny rozczarowały, w większym stopniu dotyczyło Hutnika, który zaliczony jest do czołówek ligi. Fakt, że Stal wy-

W Barcelonie odbył się międzynarodowy mecz hokeja na trawie. Reprezentacja Polski pokonała silny zespół Hiszpanii 3:2.

Siatkarze Lechii Tomaszowa na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek II ligi zapewnił sobie awans do ekstraklasy.

W Helsinkach zakończył się w niedzielę mistrzostwo świata w wieloboju łyżwiarckim. Złoty medal wywalczyła faworytka, łyżwiarka radziecka Tatiana Awiierina. Polka Erwina Rys-Ferens zajęła 17 miejsce.

Z OSTATNIEJ CHWILI

W Barcelonie odbył się międzynarodowy mecz hokeja na trawie. Reprezentacja Polski pokonała silny zespół Hiszpanii 3:2.

Siatkarze Lechii Tomaszowa na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek II ligi zapewnił sobie awans do ekstraklasy.

W Helsinkach zakończył się w niedzielę mistrzostwo świata w wieloboju łyżwiarckim. Złoty medal wywalczyła faworytka, łyżwiarka radziecka Tatiana Awiierina. Polka Erwina Rys-Ferens zajęła 17 miejsce.

W Barcelonie odbył się międzynarodowy mecz hokeja na trawie. Reprezentacja Polski pokonała silny zespół Hiszpanii 3:2.

Siatkarze Lechii Tomaszowa na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek II ligi zapewnił sobie awans do ekstraklasy.

W Helsinkach zakończył się w niedzielę mistrzostwo świata w wieloboju łyżwiarckim. Złoty medal wywalczyła faworytka, łyżwiarka radziecka Tatiana Awiierina. Polka Erwina Rys-Ferens zajęła 17 miejsce.

W Barcelonie odbył się międzynarodowy mecz hokeja na trawie. Reprezentacja Polski pokonała silny zespół Hiszpanii 3:2.

Siatkarze Lechii Tomaszowa na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek II ligi zapewnił sobie awans do ekstraklasy.

W Helsinkach zakończył się w niedzielę mistrzostwo świata w wieloboju łyżwiarckim. Złoty medal wywalczyła faworytka, łyżwiarka radziecka Tatiana Awiierina. Polka Erwina Rys-Ferens zajęła 17 miejsce.

W Barcelonie odbył się międzynarodowy mecz hokeja na trawie. Reprezentacja Polski pokonała silny zespół Hiszpanii 3:2.

W Barcelonie odbył się międzynarodowy mecz hokeja na trawie. Reprezentacja Polski pokonała silny zespół Hiszpanii 3:2.

Siatkarze Lechii Tomaszowa na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek II ligi zapewnił sobie awans do ekstraklasy.

W Helsinkach zakończył się w niedzielę mistrzostwo świata w wieloboju łyżwiarckim. Złoty medal wywalczyła faworytka, łyżwiarka radziecka Tatiana Awiierina. Polka Erwina Rys-Ferens zajęła 17 miejsce.

W Barcelonie odbył się międzynarodowy mecz hokeja na trawie. Reprezentacja Polski pokonała silny zespół Hiszpanii 3:2.

Siatkarze Lechii Tomaszowa na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek II ligi zapewnił sobie awans do ekstraklasy.

W Helsinkach zakończył się w niedzielę mistrzostwo świata w wieloboju łyżwiarckim. Złoty medal wywalczyła faworytka, łyżwiarka radziecka Tatiana Awiierina. Polka Erwina Rys-Ferens zajęła 17 miejsce.

W Barcelonie odbył się międzynarodowy mecz hokeja na trawie. Reprezentacja Polski pokonała silny zespół Hiszpanii 3:2.

Siatkarze Lechii Tomaszowa na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek II ligi zapewnił sobie awans do ekstraklasy.

W Helsinkach zakończył się w niedzielę mistrzostwo świata w wieloboju łyżwiarckim. Złoty medal wywalczyła faworytka, łyżwiarka radziecka Tatiana Awiierina. Polka Erwina Rys-Ferens zajęła 17 miejsce.

W Barcelonie odbył się międzynarodowy mecz hokeja na trawie. Reprezentacja Polski pokonała silny zespół Hiszpanii 3:2.

Siatkarze Lechii Tomaszowa na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek II ligi zapewnił sobie awans do ekstraklasy.

W Helsinkach zakończył się w niedzielę mistrzostwo świata w wieloboju łyżwiarckim. Złoty medal wywalczyła faworytka, łyżwiarka radziecka Tatiana Awiierina. Polka Erwina Rys-Ferens zajęła 17 miejsce.

W Barcelonie odbył się międzynarodowy mecz hokeja na traw